

Spotkanie premiera z prymasem

WARSZAWA (PAP) — 18 bm. odbyło się spotkanie generała armii Wojciecha Jastrzębskiego, prezesa Rady Ministrów z kardynałem Józefem Glempem, prymasem Polski. Rozmawiano o zasadach układania stosunków między

państwem a Kościołem oraz o doniosłych sprawach życia publicznego. Wyrażono przekonanie, że nadrzędne interesy ojczyzny wymagają ciągłych wysiłków w celu poszerzenia i umocnienia współdziałania Polaków.

Posiedzenie Rady Gospodarki Żywnościowej

WARSZAWA (PAP) — O skutecznym przez nas kraj samowystarczalności żywnościowej uświadamiają nie tylko od warstwu produkcji rolnej i spożywczej, ale też w znacznym stopniu od zaktywizowania obrotów w handlu zagranicznym artykułami rolno-spożywczymi. Zwiększenie eksportu tego typu produktów — a także możliwości istnienia, poprawy sytuacji płatniczej naszego kraju, a rolnictwa i gospodarki żywnościowej zapewniło dewizy na import niezbędnych pasz, środków produkcji, maszyn i urządzeń. Do takich generalnych wniosków doprowadziła się dyskusja na wczorajszym plenarnym posiedzeniu Rady Gospodarki Żywnościowej, która analizowała stan obecny i prognozy handlu zagranicznym artykułami rolnospożywczymi. W czasie obrad, którym przewodniczył prezes NK ZSL, wicepremier Roman Malinowski omówione zostały również założenia do koncepcji projektu NPSG na

lata 1986-90 ze szczególnym uwzględnieniem problematyki rolnictwa i gospodarki żywnościowej.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 141 (10 530)

Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 19.06.1985 r.

Wydanie 1, 2

Cena 6 zł

Doskonalenie polityki kadrowej

WARSZAWA (PAP) — 18 bm. w Komitecie Centralnym odbyła się narada kierowników wydziałów i sektorów polityki kadrowej komitetów wojewódzkich PZPR. Omówiono podstawowe problemy realizacji dokumentów kadrowych, zwłaszcza „Głównych założeń polityki kadrowej PZPR”, przyjętych na XIII Plenum KC PZPR oraz zadania wynikające z XX Plenum KC PZPR.

Wewnątrz numeru zamieszczamy II część rozkładu jazdy autobusów PKS

W Białymstoku

Spotkanie sygnatariuszy PRON

INFORMACJA WŁASNA

W Białymstoku odbyło się posiedzenie Sygnatariuszy Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Wzięli w nim udział przedstawiciele kierownictwa PZPR i sekretarz Komitetu Wojewódzkiego — Włodzimierz Kotolodziejewicz, ZSL z prezesem Wojewódzkiego Komitetu — Ryszardem Nliwskim, SD z przewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu — Eugeniuszem Kulakowskim, PAX z przewodniczącym Oddziału Wojewódzkiego — Zbigniewem Olbertem, ChSS z przewodniczącym Oddziału Wojewódzkiego — Eugeniuszem Czekanem oraz PZKS z przewodniczącym Oddziału Wojewódzkiego — Mieczysławem Horoszem.

W posiedzeniu uczestniczył przewodniczący RW PRON — prof. Piotr Boroń. Podczas spotkania omówiono problematykę zbliżających się wyborów do Sejmu PRL. Rozpatrzone ponadto informacje na temat przebiegu Akcji Narodowego Czynu Pomocy Szkole. Akcją ta znalazła na Białostocczyźnie szeroki odzew; czego dowodem jest zgromadzony fundusz liczący już blisko 1,5 mln złotych. Wojewódzki Komitet Czynu Pomocy Szkole objął patronat nad szkolnictwem specjalnym. Podkreślono znaczenie tej społecznej akcji zwłaszcza dla poprawy stanu bazy lokalowej oświaty w województwie.

(aw)

Ekspresem...

ŚMIERĆ POD ZWAŁAMI ZIEMI

W Bielsku Podlaskim na budowie kolektora sanitarnego w rowie przeznaczonym do układania rur został przysypany przez osuwającą się skarpę ziemi monter instalacji kanalizacyjnej 44-letni Mikołaj K., mieszkaniec Bielska Podlaskiego. Wskutek doznanych obrażeń zmarł. Jaki komentarz? Ano taki, że w pogoni za wykonaniem planu, zapominamy o bezpieczeństwie pracy. (x)

CORRIDA W SULEWIE

Bójkami na pięści, noże i sztachety eksplodowało ostatnio w woj. łomżyńskim kilka międzyzawodniczych sporów. W bardziej oryginalny natomiast sposób postanowił rozstrzygnąć waśń z sąsiadem jeden z rolników wsi Sulewko Kowaty (g. Wasosz), który w poniedziałek najechał zagrodę przeciwnika uzbrojonym w piług

ciągnikiem. Najpierw rozwalił drewnianą szopę, a potem ruszył nim na sąsiada. Ten ostatni domnął licznym obrażeń, a o epilogu ekscesu zdecydowały milicja. (jfb)

WYPOCZYNEK NA SZLAKU WIELKICH JEZIOR

Z myślą o recepcji turystów zagranicznych zdecydowano o budowie nowoczesnego campingu o wysokim standardzie w Giżycku, nad jeziorem Popółwko. Inwestycja na ruszyć we wrześniu bieżącego roku. Wojewoda suwalski uzyskał zapewnienie, że do r. 1990 Główny Komitet Turystyki sfinansuje program dalszego rozwoju bazy turystycznej na szlakach Wielkich Jezior Mazurskich na kwotę około 1 mld zł. Ponadto GKT partycypować będzie w budowie oczyszczalni ścieków w Giżycku. W br. przeznaczony na ten cel 20 mln zł. (jcb) (opr. ska)

„Gazeta” komentuje

Test prawdy

Od dłuższego już czasu w Republice Federalnej Niemiec wzbiera, z rosnącym przypięsieniem, fala odwrotnych wystąpień, prowokacyjnych oświadczeń, buńczucznych imprez różnego rodzaju, wzmagających rewanszystowskie uczucia w określonych kręgach społeczeństwa zachodniemieckiego. Z tą odwołaną tematyką zaskakiwająco współbrzmia od dłuższego czasu oświadczenia różnego rodzaju prominentów bońskich, w rodzaju Mertesa, Windelena i Zimmermanna,

na, którzy próbują forsować tezy o istnieniu Rzeczy niemieckiej w granicach z 1937, o otwartości taw. problemu niemieckiego, istnieniu chwiległego tyłk nie należące do Niemiec „terytorium Odry-Nyry”.

Jedną z najbardziej szowinistycznych organizacji rewizjonistycznych — tzw. Ziomkostw Ślązaków obrała dla swego dorocznego zlotu prowokacyjne hasło „Śląsk pozostaje nasz”. Wprawdzie w wyniku burzliwych dyskusji hasło zostało kosmetycznie złagodzone, niemniej jednak sama istota odwołanej demonstracji pozostała w niczym nie zmieniona. Przed tą prowokacyjną imprezą w RFN rozległy się liczne

Ciąg dalszy na str. 2

Kalendarz wyborczy w szczegółach

50 posłów z listy krajowej

Przed kilkoma dniami Rada Państwa podjęła uchwałę o zarządzeniu wyborów do Sejmu, wyznaczając ich datę na 13 października br. O przybliżeniu decyzji Rady Państwa dziennikarz PAP poprosił dyrektora Biura Prawnego Kancelarii Rady Państwa — ANDRZEJA BANCERA.

Zarządzając wybory — powiedział A. Bancera — Rada Państwa określiła równocześnie liczbę posłów, którzy wybierani będą z krajowej listy wyborczej. Należy bowiem wyborczą przewidzieć, iż obywateli wybierających będą posłami kandydującymi w danym okręgu wyborczym oraz kandydującymi z krajowej listy wyborczej. Z listy krajowej w myśl ordynacji — może być wybrane nie więcej niż 15 proc. składu Izby, co stanowi 69 mandatów. Rada Państwa określiła tę liczbę na 50, nie korzystając z maksymalnej liczby, którą umożliwia ordynacja.

Kolejna uchwała Rady Państwa określiła liczbę posłów wyborczych na 74 oraz liczbę posłów wybieranych w każdym okręgu. Tak więc, w porównaniu z poprzednimi wyborami, liczba okręgowych wybranych się o 2. W każdym z nich będzie do obsadzenia od 3 do 8 mandatów. Przy ustalaniu granic i wielkości okręgów wyborczych wzięto pod uwagę liczbę mieszkańców jak za przypada na dany mandat. Obecnie przekracza ona nieco 90 tys. Ponieważ w okręgach wyborczych wybieranych będzie nie 460, a 410 posłów, i wzrosła liczba okręgów — to

tych samych smalala liczba mandatów w poszczególnych okręgach. Kalendarz wyborczy, stanowiący załącznik do uchwały Rady Państwa o zarządzeniu wyborów do Sejmu, przewiduje czteromiesięczną kampanię wyborczą — dłuższą więc niż miało to miejsce przy po-

przednich wyborach. Mamy obecnie wiele nowych czynności wyborczych związanych z wysuwaniem i konsultowaniem kandydatów. Kalendarz jest katalogiem czynności organizacyjnych całego systemu wyborczego. Zawiera konkretne

Ciąg dalszy na str. 2

Dzisiaj egzaminy pisemne z j. polskiego

Trzymamy kciuki

INFORMACJA WŁASNA

Dzisiaj piętnastolatkiwe przedk kolejną próbę wiedzy i umiejętności wzniesionych ze szkół podstawowych. Pewnie na ulicach naszych miast zobaczymy przebiegających, wyeleganowanych i przystrojonych młodzieńców oraz dziewczęta — wszystkich spieszących — niernadko pod baczynym okiem rodziców — do szkół.

W województwie suwalskim o miejsca w 15 zespołach szkół zawodowych oraz 13 liceach ogólnokształcących ubiegają się obecnie 6,5 tys. absolwentów szkół podstawowych.

Spśród sześciu szkół zawodowych w samej Łomży najwięcejmy podwożeniem klasy się Technikum Elektryczne. O jedno miejsce ubiega się tu

trzech chętnych. Natomiast w Zespole Szkół Medycznych zlożono 122 podania o przyjęcie. Ubiegają się same dziewczęta chociaż chłopcy też są przydatni w wielu zawodach medycznych.

Niegdys młodzież bardzo garnała się do szkół medycznych — dzisiaj —

Ciąg dalszy na str. 2

Ciechanowiec 1985

Agrofilmowa Wiosna

INFORMACJA WŁASNA

Na trwałe w kalendarzu ogólnopolskich imprez kulturalnych zapisała się „Agrofilmowa Wiosna”, której pomysłodawcą jest 11 lat temu w Ciechanowcu w woj. łomżyńskim. Tegoroczna — w nowej formule organizacyjnej — odbędzie się tradycyjnie w dniach 21-23 czerwca br.

Chemcy — zapromowują środowiskowi imprezę nie tyle o charakterze technicznym, lecz przede wszystkim intelektualno — humanistycznym, mówią jeden z pomysłodawców „Agrofilmowej Wiosny”, wiolelatni dyrektor Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — Kazimierz Uszyński. Oprócz

oświaty rolniczej w naszym spotkaniu podkreślić chcemy także jego aspekt humanistyczny; krótko mówiąc — rolnik to też człowiek i należy mu się przecież godziwa rozrywka, a taką zapewni może niewątpliwie dobry film oraz spotkanie z jego twórcami.

Organizatorami tegorocznej „Agrofilmowej Wiosny” są wicewojewoda łomżyński Eugeniusz Mioduszecki, Okręgowy Przedsiębiorstwo Rozpowszechniania Filmów w Białymstoku, Wojewódzki Ośrodek Postępu Rolniczego i

Ciąg dalszy na str. 2



Białystok przypomniał sobie w ubiegłą niedzielę jak wyglądały zawody konne. Po dwudziestoletniej przerwie na stadionie Ogniska w Starsielcach rozegrane zostały okręgowe zawody w skokach przez przeszkodę. W konkursie — jak już informowaliśmy — startowało 26 jeźdźców z Warszawy oraz z województwa olsztyńskiego, suwalskiego i Białostockiego. (ef) Fot. K. SWIDERSKI

W Białostockim Teatrze Lalek

Dla dzieci i dorosłych

INFORMACJA WŁASNA

Jedną z ciekawszych propozycji kulturalnych w Białymstoku na cztery najbliższe dni (od 20 do 23 czerwca) będzie z pewnością przedk prac dyplomatycznych zorganizowanych przez Wydział Lalkarski Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej im. A. Zelwerowicza w Warszawie.

Jest to kontynuacja myśli — powiedział prorektor PWST, doc. Krzysztof Rau — która towarzyszyła podobnej imprezie w Białymstoku w 1978 r. Wówczas to — przypomnijmy — gościliśmy wiele zespołów z naszych szkół teatralnych oraz z Pragi i Sofii. W tym roku odbędzie się krajowa. Po siedmiu latach przerwy wracamy do tych spotkań, planując ich organizowanie w stałych cyklach.

Cel i samierzenia twórców przedk, to dyskusja o kształceniu i metodach pracy z przyszłymi aktorami — lalkarzami, jak też wymiana poglądów między samą młodzieżą, wzajemne podpatrywanie umiejętności, porównywanie gry na scenie, nawiązywanie kontaktów z kolegami po fachu.

W tegorocznej imprezie wezmą udział zespoły z Wydziałów Lalkarskich w Białymstoku i Wrocławiu oraz ze Studium Aktorskiego Teatrów Lalek w Będzinie. Będzie więc znakomitą okazją do konfrontacji trzech różnych szkół kształcenia. Poza przedstawieniami dyplomatycznymi, które zostaną ocenione przez jury, przewidziane są — jako uzupełnienie — pokaz prac warsztatowych studentów z młodszymi lat oraz prezentacje sztuki H. Bardziejewskiego „Panto i Pantamio” w reżyserii Grzegorza Kwie-

cińskiego, który — będąc jeszcze studentem Wydziału Reżyserii w Białymstoku — jest już dyrektorem w Opolskim Teatrze Lalek.

Dodajmy, iż wstęp na wszystkie spektakle jest wolny, drzwi Białostockiego Teatru Lalek w ciągu 3-tygodni dni są otwarte dla dzieci i dorosłych. Co będziemy mogli zobaczyć?

Impreza zainauguruje 26 czerwca o godz. 19 „Alicja w krainie czarów” L. Carrolla. Jest to przedstawienie dyplomatowe Wydziału Lalkarskiego

Ciąg dalszy na str. 2

Kraj emerytów

W 2000 roku, co czwarty mieszkaniec Republiki Federalnej Niemiec będzie miał ponad 52 lata. Natomiast czterdzięciowiek później jedna trzecia mieszkańców tego państwa będzie liczyć ponad 63 lata — taką opinię wydało grono najwybitniejszych demografów obradujące niedawno w Hanowerze. Jeśli przyrost naturalny będzie spadał w takim tempie, jak obecnie, Republika Federalna Niemiec ma szansę stać się nadebodem pierwszym państwem na świecie, gdzie liczba ludzi w wieku produkcyjnym będzie niższa od dzieci i emerytów. Tymczasem — zdaniem naukowców — obecne bezrobocie w RFN nie wzrośnie, aby młodzieńcy zakładali małżeństwa i mieli jeszcze możliwość wychowywania dziecka.

Logo 'pogoda' and text: dla województwa białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego. DZIS: zachmurzenie duże, okresami umiarkowanie. Miejscami możliwe są przelotne deszcze. Temperatura maksymalna — od 13 do 15 stopni, minimalna — od 5 do 7 st. C. Wiatr słaby, okresami — umiarkowany, północno-zachodni i zachodni. JUTRO: bez istotnych zmian. KWIĘCZYŃ: Gorące i Przeważnie (mpj)

ZSMP wobec przyszłości

WARSZAWA (PAP) — Swoje stanowisko wobec wariantów koncepcji NPSG na lata 1986-90 i założeń GPR na rok przyszły formułuje również Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Dano temu wyraz 18 bm. w Warszawie, na posiedzeniu Prezydium ZG ZSMP stwierdzając m.in., że nadchodząca 5-latką musi stać się okresem tworzenia realnych podstaw dynamicznego rozwoju gospodarczego kraju. Nie do przyjęcia są dla młodego pokolenia — stwierdziło Prezydium — wszelkie rozwiązania do-

razne, połowiczne. Jak najszybciej likwidacja wszelkich przejawów kryzysu stanowić musi cel wszelkich działań... Koncepcja tego jest opiewanie się za III wariantem koncepcji NPSG, za maksymalnym tempem wzrostu dochodu narodowego, zagwarantowaniem najwyższej efektywności nakładów inwestycyjnych, wykorzystaniem wszelkich rezerw gospodarczych, rodzinnej myśli naukowo-technicznej, wzrostem społecznej wydajności i dyscypliny pracy, a także za priorytetem priorytetu sprawno budownictwa mieszkaniowego oraz rozwoju bazy materialnej dla oświaty. W stanowisku określone zostały jednocześnie argumenty, bardziej szczegółowe granicznie.

Po roku kadencji

Lekcja demokracji

Mija rok od wyborów i wejścia w życie ustawy o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego. Jak urzeczywistniony jest w codziennej praktyce ów nowy model działalności władzy i samorządności społecznej. Jak przebiega realizacja przyjętych programów, czy — a jeśli tak, to w jakim stopniu — ulega poprawie praca administracji, na ile spełniane są oczekiwania społeczne?

NA DZIS, Z MYŚLĄ O JUTRZE

Zważywszy na krytyczną ocenę przeszłości, a zarazem na złożoność uwarunkowań rzeczywistości, trzeba obiektywnie stwierdzić, że miniony rok wniosł ożywcze prąd do pracy organów przedstawicielskich i administracyjnych. Wnioskując z materiałów przygotowanych na posiedzenie Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego w Białymstoku, rady narodowe i samorządy terytorialne zaky-

wizowały i rozszerzyły swą działalność, obejmując nie najważniejsze sprawy regionu, miasta i gminy, środowiska. Najwięcej pracy — co jest oczywiste — włożono w opracowanie planów społeczno-gospodarczych i budżetów bieżącego roku. Wiadomo, potrzeb jest wiele, a środki finansowe są skromne przede wszystkim ze względu na nie najlepszą w województwie dochodowość gospodarki. Zanim przyjęty został plan społeczno-gospodarczy i bud-

żet, ich projekty zostały szeroko skonsultowane w radach narodowych. Odbyło się 247 spotkań radnych z wyborcami w zakładach pracy, komitetach osiedlowych, w radach sołectw, w toku których zgłoszono setki wniosków i propozycji. Uwzględniając je w planie zwiększono m.in. środki na inwestycje rolnicze i służby zdrowia oraz przyjęto w budownictwie mieszkaniowym zadania wyższe o ok. 3 procent od zaplanowanych w planie 3-letnim. Ponadto założono zwiększenie

ilości punktów usługowych dla mieszkańców, zakresu remontów zasobów mieszkaniowych, oraz produkcji materiałów budowlanych. Uspokojenie planowania — w wyniku aktywności radnych — nastąpiło także przy opracowywaniu i zatwierdzeniu programów wiolelatnich, jak melioracji i zaopatrzenia wsi w wodę czy też rozwoju gospodarki komunalnej, zwłaszcza gdy chodzi o wodę i ciepło. Należy podkreślić, że w uchwalonych programach na bieżącą kadencję uwzględniono dużą ilość postulatów zgłoszonych w kampanii wyborczej do rad narodowych i — jak wynika z ocen dokonanych w 37 radach stopnia podstawowego — postulaty te są wcielane w życie. Ale aktywność radnych przejawia się nie tylko przy konstruowaniu i uchwalaniu planów i budżetów. Zasadnicze znaczenie ma także kontrolna działalność rad narodowych. Wykorzystując ustawowe instrumenty radzenia rady narodowe stopnia podstawowego powołały 270 komisji problemowych, w skład

Ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy ze str. 1

żądania, aby kanclerz Kohl bądź uchylili się od złośliwego ziomkostwa w Hanowerze w dniu 16 czerwca, bądź też, by wykończył to okazy, aby wrzucił do trzaski i rozsiał okazy barczelnie rozpasanych drużyników przywódcy tego ziomkostwa, deputowanego do Bundestagu z ramienia chrześcijańskich demokratów (CDU) — Herberta Hupka.

Nie takiego nie nastąpiło. Kanclerz Kohl przybył na zlot, w niczym nie dystansując się od najbardziej ekstremistycznych sło-

lami, zdawałoby się, pojednawcze i realistyczne, zawierało jednak stwierdzenie, które ma jawnie antypolską wymowę. Chodzi o sformułowanie, konstatację, że „układ o podstawach normalizacji stosunków z Polską nie służyłby układowi pokojowego z Niemcami i nie stwarza żadnej podstawy prawnej dla istniejących obecnie granic”.

Na ziomkowskim zlocie w Hanowerze kanclerz Kohl zaprezentował raz jeszcze podwójne Janusowe oblicze — oblicze obłudnych zapewnień o rzekomej wierności dla zawartych układów z krajami wschod-

nimi (wierności wynikającej z określonej sytuacji geopolitycznej), a zarazem utrwalanie gruntu dla brzemiennych w groźby iluzji, że jeszcze coś można wywindykować z dziedzictwa III Rzeszy, która padła w ogniu rozpetanej przez hitlerizm II wojny światowej.

Janus — Kohl ze swym politycznie obłudnym, podwójnym obliczem, w niczym nie stara się przyczynić do powstrzymania wzbierającej w RFN fal rewizjonizmu i odwetu. Ostatnia niedziela była istotnym testem prawdy w Hanowerze. Ten test wykazał, że rząd w Bonn nie jest zainteresowany w tym, by podjąć jakikolwiek próby wyhamowania nacjonalistyczno-szowinistycznych apetytów zachodniemieckiej prawicy.

Plany konferencji rozbrojeniowej z udziałem ZSRR i ONZ

Międzynarodówka Socjalistyczna

SZKOKHOLM (PAP) — Międzynarodówka Socjalistyczna pragnie zwołać w połowie października do Wiednia konferencję rozbrojeniową, zapraszając w charakterze gości przedstawicieli ZSRR i USA oraz ONZ. Poinformowano o tym we wtorek w miejscowości Bommersvik koło Sztokholmu, gdzie toczą się prace nad przewodnictwem Willy Brandta dwudniowe obrady Biura Międzynarodówki Socjalistycznej.

Sesję Biura Międzynarodówki z udziałem około 100 przedstawicieli partii socjalistycznych i socjaldemokratycznych z kilku kontynentów otworzył premier Szwecji, Olof Palme. Omawiane są m.in. do światowego kryzysu gospodarczego oraz problemy umocnienia pokoju. Przewiduje się złożenie sprawozdania przez premiera Finlandii Kalevi Sorę o re-

zultatach jego misji w Moskwie i w Waszyngtonie, gdzie rozmawiał na temat zbrojeń i rozbrojenia.

Posiedzenie grupy negocjacyjnej

GENEWA (PAP) — We wtorek odbyło się w Genewie w ramach radziecko-amerykańskiej rokowań na temat zbrojeń kosmicznych i jądrowych posiedzenie grupy negocjacyjnej ds. zbrojeń kosmicznych. Posiedzenie trwało trzy godziny i 35 minut oraz, że odbyło się w genewskiej siedzibie amerykańskiej Agencji ds. Kontroli Zbrojeń i Rozbrojenia (ACDA). Poprzednie posiedzenie grupy negocjacyjnej ds. zbrojeń kosmicznych, które odbyło się w ubiegłym tygodniu, trwało również trzy i pół godziny.

Konferencja rzecznika prasowego rządu

Sprawa gdańska Sposunki Polska-RFN Aresztowanie pracowników naukowych UW Matury we Włoszczowie

W Warszawie odbyła się w czwartek kolejna konferencja rzecznika prasowego rządu dla dziennikarzy zagranicznych. JERZY URBAN złożył podczas niej dwa oświadczenia, podał dwie informacje, odpowiadał też na pytania korespondentów.

Nawiązując do prowadzonej przez niektóre kraje Zachodu politycznej i propagandowej kampanii przeciw Polsce, której głównym pretekstem jest wyrok w procesie gdańskim — rzecznik rządu oświadczył, że twierdzenia jakoby w Polsce pojawiła się nowa tendencja polityczna polegająca na zastrzeżeniu kursu są niezasadne i nieprawdziwe. Nasza polityka — powiedział — nie ulega żadnym zmianom — jest stabilna. Jest to polityka porozumienia, reform i walki. Nie uległy też żadnej zmianie metody realizowania tej polityki.

Dla pobudzenia nowej antypolskiej psychozy siły nieprzyjemne pokojowe współistnienie kontynuują politykę ingerencji w wewnątrzpaństwowe sprawy, w tym nieprawdliwie przedstawiają to i prawny sens gdańskiego procesu. Rzecznik departamentu Stanu USA zastawia nawet pogroźki. Twierdzi się, że trzej szlachetni bojownicy o sprawy wartości: Michnik, Lis i Frąszynski sądzili i skazani zostali za wyznawanie i głoszenie swoich przekonań. Jest to całkowita nieprawda — oświadczył J. Urban. Skazani oni zostali za współprzewodzenie nielegalnym związkowi, którego celem było wywołanie publicznych niepokojów w Polsce, w tym dzielnego pozbawienia strajku powszechnego. Czyny te zostały im udowodnione.

Rząd porozumienia i socjalistycznej odnowy nie dopuści do jeszcze jednego kryzysu w Polsce i do bratobójczych konfliktów. Służą temu cała nasza polityka. W jej obrębie niezbędne jest także zgodne z prawem karanie wliczycielstwa w zarobku, zanim spowoduje ono dramaty lub choćby tylko zakłócenia godzące w ogół Polaków. Wiadomo, że w zakładach, za spójne życie zmęczonego minionymi konfliktami społec-

zeństwa, za autorytet i bezpieczne trwanie państwa, za spokój społeczny, za zabezpieczenie warunków umożliwiających przewyżczenie trudności gospodarczych, za pozycję Polski w świecie, za zapewnienie jej należnej roli w życiu międzynarodowym. Nikt inny odpowiedzialności tej nie ponosi.

W drugim oświadczeniu rzecznik ustosunkował się do wystąpienia kanclerza Kohla na zlocie ziomkostwa w Hanowerze i na tym tle do aktualnych stosunków Polska-RFN. Wstępna ocena wystąpienia kanclerza federalnego — powiedział — pozwala już obecnie na stwierdzenie, że jest ono krokiem wstecz w porównaniu z oświadczeniem złożonym w lutym br. w Bundestagu. Wprawdzie kanclerz powtórzył konstruktywne elementy wystąpienia z lutego, w tym deklarację niepodnoszenia roszczeń terytorialnych wobec Polski teraz i w przyszłości, ale jednocześnie — powiedział — pozwała już obecnie na stwierdzenie, że jest ono krokiem wstecz w porównaniu z oświadczeniem złożonym w lutym br. w Bundestagu. Wprawdzie kanclerz powtórzył konstruktywne elementy wystąpienia z lutego, w tym deklarację niepodnoszenia roszczeń terytorialnych wobec Polski teraz i w przyszłości, ale jednocześnie — powiedział — pozwała już obecnie na stwierdzenie, że jest ono krokiem wstecz w porównaniu z oświadczeniem złożonym w lutym br. w Bundestagu.

Rząd polski — oświadczył J. Urban — ponownie potwierdza swoją gotowość do wszechstronnego rozwijania stosunków z RFN, w interesie obydwu państw, bezpieczeństwa i pokojowej współpracy w Europie, i realizowanie postanowień układu z grudnia 1970 r. oraz niepodważanie powołanego ładu terytorialno-politycznego w Europie. Polska oczekuje jednocześnie, że rząd RFN podejmie konkretne kroki w kierunku konsekwentnego wypełniania przyjętych zobowiązań prawno-międzynarodowych i usuwania występujących po stronie zachodnio-niemieckiej obciążeń, zakłócających korzystny dla obu państw i narodów rozwój wszechstronnej współpracy.

Rzecznik rządu poinformował następnie o rezultatach wizyty delegacji gospodarczej PRL pod przewodnictwem wicepremiera Zbigniewa Szlachetki w Berlinie. W koleżeńskim tonie przedstawił informacje dotychczas o rozpozycym we wtorek rano spotkaniu premiera Włodzisława Jaruzelskiego z prymasem Józefem Glempem. Stwierdził, że stanowi ono dowód, iż dialog państwo-Kościół jest utrzymywany i kontynuowany, w tym także na najwyższym szczeblu. Rząd pragnie, aby stosunki państwo-Kościół miały większą klarowność, czemu nie służą liczne fakty nadużywania miejsc sakralnych i uczuć religijnych obywateli do sprzecznych z prawem politycznych, wrogich wobec państwa wystąpień i poczynań w odniesieniu do niego.

W odpowiedzi na jedno z pytań J. Urban ustosunkował się do sprawy bidożona wizyty ministra Spraw Zagranicznych Hiszpanii Fernando Morana w Polsce. Podkreślił, że program wizyty został ze trudnością uzgodniony, ale w ostatnim czasie pojawiły się nowe elementy, które spowodowały czasowe jej odwołanie. Niektórzy komentatorzy zwracając uwagę, że na tę decyzję wpłynął ogólny kontekst międzynarodowej sytuacji w Hiszpanii. Rzecznik rządu podkreślił, że Polska utrzymuje z Hiszpanią dobre stosunki i wyraził przekonanie, że odwołanie wizyty nie będzie miało wpływu na stan tych stosunków.

Komentując na prośbę jednego z dziennikarzy wywiad prezidenta Reagana dla rozważań w sprawie, że umocnienie ich autorytetu.

Przebywając wczoraj w Białymstoku, wicemarszałek Sejmu PRL — Zbigniew Getrych spotkał się z I sekretarzem KW PZPR — Włodzisławem Kołodziejukiem, a następnie ze środowiskowym kolegium rektorskim. Omawiano problemy rozwoju Politechniki Białostockiej i filii Uniwersytetu Warszawskiego. (a)

Legia, Widzew czy Górnik? To już przedostatnia kolejka spotkań piłkarskich ekstraklasy. Do tej pory nie zapadły jeszcze żadne rozstrzygnięcia. Szansę na tytuł mistrzowski mają nadal cztery drużyny, a zagrożonych spadkiem jest aż sześć zespołów. Dlatego wszystkie dzisiejsze mecze będą ważne i nikt nie będzie się oszczędzał. Jeszcze niedawno najwięcej stały akcje Widzewa. Po niespodziewanym remisie Lechia na własnym boisku z GKS Katowice (1:1), ich szanse nieco zmalały i jako pierwszego kandydata do tytułu mistrzowskiego wymienia się dziś Legię Warszawa. Ostatnie rozstrzygnięcia zapewne zapadną dopiero w niedzielę. W ostatniej kolejce, w której dojdzie do arcyważnego meczu Widzew — Górnik Zabrze. Z czterech zespołów aspirujących do tytułu (także Lechia Poznań) dwa grają w śróde na własnych boiskach — dwa na wyjeździe. Widzew spotka się w Lublinie z Motorem, gdzie o punkty najwięcej nie mogą tym bardziej, że Motor nie jest jeszcze pewny ligowego bytu. Lech gra będzie w Łodzi z ŁKS i wywstąpi w roli faworyta. Ponieważ wal-

głosi „Wolna Europa” i „Swoboda”. J. Urban stwierdził, że wywiad ten miał na celu wsparcie propagandowej antypolskiej działalności tej oficjalnej rozgłośni amerykańskiej.

Wskazał na liczne „nieścisłości” zawarte w wywiadzie, a dotyczące zapewnień R. Reagana, że amerykańskie restrykcje wprowadzone po ogłoszeniu stanu wojennego zostały złoszone. Faktycznie wszystkie najdotkliwsze sankcje są kontynuowane. Rzecznik wyraził nadzieję, że administracja USA odstąpi od swej nierelatywnej, sprzecznej z interesami obu krajów, polityki wobec Polski.

J. Urbana pytano także o powody sankcji zastosowanych ostatnio wobec kilku pracowników Uniwersytetu Warszawskiego. Jak stwierdził w odpowiedzi, wydany został nakaz aresztowania Jana K., Roberta M. i Mirosława G. — pracowników naukowych UW, których zarzucano, że w celu wywołania niepokojów publicznych redagowali, drukowali i rozpowszechniali nielegalne wydawnictwa.

Odpowiadając na kolejne pytanie rzecznik rządu nawiedził sprawę strajku głodowego w Zakładzie, prowadzonego przez Waldemara Klicholkiego w Oslo. Jest to pracownik prywatnego zakładu rzemieślniczego, wielokrotnie karany w przeszłości za kradzieże, który pozostał nielegalnie za granicą będąc członkiem wydziału turystycznej. Urządzący strajk głodowy przed ambasadą polską domaga się od zgody na sprowadzenie żony i dzieci. W rzeczywistości — jak powiedział J. Urban — celem całej tej imprezy, inspirowanej przez różne siły polityczne, nie jest połączenie z rodziną, lecz urządzenie demonstracji politycznej, służącej m.in. pogarszaniu stosunków polsko-norweskich. Konsekwencje tej demonstracji obciążają wyłącznie jej organizatorów oraz władzę norweską.

Odpowiadając na kolejne pytanie rzecznik zaakcentował, że Polska zainteresowana jest podpisaniem porozumienia z Klubem Paryskim. Podpisaniu towarzyszyć musi jednak normalizacja stosunków finansowo-kredytowych między Polską a krajami członkami klubu. Tyłko w ten sposób zapewnimy gospodarce zwiększone możliwości eksportowe i tylko wówczas będziemy w stanie wywiązać się z naszych zobowiązań.

Nie mogą przeczytać treści listu złożonego przez polskiego ambasadora w Brukseli, gdyż pismo to nie miało charakteru publicznego — zaakcentował rzecznik — Jego istotą polega jednak na tym, że władze RWPG uważają za pozytywne przeprowadzenie w najbliższym czasie rozmów z EWG, w efekcie których powstać może np. wspólna deklaracja, przewidująca nawiazanie stosunków między obu blokami gospodarczymi.

Podczas konferencji rzecznik scharakteryzował przebieg i efekty matur we Włoszczowie. Spór 42 absolwentów do egzaminu przystąpiło tylko 25 osób. Egzamin zdało tylko 9 uczniów. Wśród przyczyn tak słabych wyników dyrekcja szkoły — powiedział rzecznik — wymienia m.in. działalność tamtejszego kleru. Jako ostatni przykład z całej serii działań siejących ferment wśród młodzieży podał można zorganizowanie przez ks. Łabudę na dziedzińcu szkoły w dniu 14 maja, a więc w dniu piśmieńnych egzaminów z matematyki i fizyki, zgromadzenia przybyłych dzień wcześniej na uroczyste dzienne, która kinzdyżki odprawiali 13 dni każdego miesiąca. Wytworzyła to wokół sali bardzo nerwową atmosferę. (PAP)

I liga na ostatniej prostej

Legia, Widzew czy Górnik?

Legia, Widzew czy Górnik? To już przedostatnia kolejka spotkań piłkarskich ekstraklasy. Do tej pory nie zapadły jeszcze żadne rozstrzygnięcia. Szansę na tytuł mistrzowski mają nadal cztery drużyny, a zagrożonych spadkiem jest aż sześć zespołów. Dlatego wszystkie dzisiejsze mecze będą ważne i nikt nie będzie się oszczędzał. Jeszcze niedawno najwięcej stały akcje Widzewa. Po niespodziewanym remisie Lechia na własnym boisku z GKS Katowice (1:1), ich szanse nieco zmalały i jako pierwszego kandydata do tytułu mistrzowskiego wymienia się dziś Legię Warszawa. Ostatnie rozstrzygnięcia zapewne zapadną dopiero w niedzielę. W ostatniej kolejce, w której dojdzie do arcyważnego meczu Widzew — Górnik Zabrze. Z czterech zespołów aspirujących do tytułu (także Lechia Poznań) dwa grają w śróde na własnych boiskach — dwa na wyjeździe. Widzew spotka się w Lublinie z Motorem, gdzie o punkty najwięcej nie mogą tym bardziej, że Motor nie jest jeszcze pewny ligowego bytu. Lech gra będzie w Łodzi z ŁKS i wywstąpi w roli faworyta. Ponieważ wal-

Dziś egzaminy z języka polskiego

ciąg dalszy ze str. 1

stwierdziła z-ca dyrektora Zespołu Szkół Medycznych w Łomży — Teodorza Bałeska. Jest więcej miejsc niż w ubiegłym roku, ale znacznie mniej niż w czasach wzywu demograficznego przed kilkoma laty.

Tak jak w poprzednich latach młodzież nie garnie się zbyt do kierunku budowlanego. Wszędzie powodem cieszą się kierunki elektryczne i samochodowe. Z reguły jest tu więcej kandydatów aniżeli miejsc.

W woj. białostockim ob-

gane są wszystkie kierunki „dziewczące”, a więc medyczne, ekonomiczne, gastronomia i odzieżowa. Ponad 4,5 tys. absolwentów ubiega się będzie o przyjęcie do 10 liceów ogólnokształcących, 34 techników i liceów zawodowych. Najwięcej zgłoszeń jest do Technikum Elektrycznego w Białymstoku. O miejsce w I klasie ubiega się tu 243 kandydatów, a miejsc jest zaledwie 80.

Niewielką ilość miejsc, bo 8 zarezerwowano dla uczniów z Suwałk i Łomży.

Dzisiaj egzamin pisemny z języka polskiego, jutro z matematyki. Życzymy polniamia piór! (m-i)

Agrofilmowa Wiosna

ciąg dalszy ze str. 1

Szepietowie, Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka w Ciechanowcu, Wydział Rolnictwa i Kultury Urzędów Wojewódzkich w Łomży i Białymstoku, Urząd Miasta i Gminy w Ciechanowcu oraz Związek Młodzieży Wiejskiej.

Główną atrakcją ciecchanowickiego spotkania będzie z pewnością prapremiera najnowszego filmu Franciszka Trzeciaka „Diabelskie szczęście” z udziałem reżysera. Od będzie się również projekcja obrazu Ryszarda Czekajki „Płotno” oraz „Smażalni story”, filmu w reżyserii J. Gębskiego, którego twórcy — autorzy scenariusza i aktorzy — spotkają się z publicznością. Udział w dyskusjach zapowiedzieli popularni i lubia-

ni Anna Senik i Wojciech Siemion oraz znany scenarzysta filmowy — Andrzej Mularczyk.

Przygotowano także pokaz kilku filmów publicystycznych, do których wprowadzenie wygłosi Bogusław Pezowicz z OPRF.

Ponadto w programie — zwiedzanie Muzeum Rolnictwa i skansenu w Ciechanowcu oraz złożenie kwiatów pod pomnikiem Jana Krzysztofa Kluka. Imprezą towarzyszącą teatrowej „Agrofilmowej Wiosnie” będzie wystawa ponad 100 prac, kowalstwa ludowego i artystycznego Mięczyława Zaniewskiego z Płońska (woj. ciechanowski), zorganizowana w 60-lecie pracy twórczej jednego z ostatnich Hefajstosów Północnego Mazowsza. (t2)

Dla dzieci i dorosłych

ciąg dalszy ze str. 1

go w Białymstoku w reżyserii Waldemara Smigastewicza. W piątek — dwie sztuki, o godz. 15 wspomniana już — „Panto i Pantano” z Opolskiego Teatru Lalek o raz o godz. 20 — „O Kasl, o Kowalewski” z Teatru M. Kownacki, przygotowana przez Tomasza Jaworowskiego i białostocki Wydział Lalkarski.

Sobotę rozpocznie seminarium doc. Henryka Jurkowskiego na temat kształcenia lalkarzy. Po południu o godz. 15 Wydział Lalkarski z Wrocławia przedstawi „Dziewczyna z ryżowym pió” A. Swirszczewskiej. Sztukę reżyserował Aleksander Makymiak. Natomiast wieczorem o godz. 20 w pokazie prac warsztatowych swoje umiejętności zaprezentują studenci wrocławscy i ze Studium Aktorskiego w Biednie.

Program ostatniego dnia (niedziela) składa się z dwóch części. O godz. 12 — dalsza kontynuacja przeglądu — „Wielki Iwan” S. Obraczowa,

Komunikat

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Olsztynie informuje p klientów, że następuje przełączenie abonentów telekomunikacji woj. suwalskiego z białostockiej do olsztyńskiej centrali telegraficznej.

W/w prace realizowane są w dwóch terminach: — 22.06.85 r., abonenci Suwałk, Gódkaj, Sejn — 06.07.85 r., abonenci Augustowa, Olecka, Elku.

Informacje o nowych numerach udzielane będą pod numerami telekomunikacji 05291 w Olsztynie lub 8591 w Białymstoku (informacja telegraficzna), (ska)

Kalendarz wyborczy

ciąg dalszy ze str. 1

daty, bądź nieprzekraczalne terminy ich wykonania. Mamy już za sobą pierwsze czynności ujęte w kalendarzu — zarządzenie wyborów do Sejmu, określenie liczby posłów wybieranych z listy krajowej, podanie do wiadomości wyborców uchwały Rady Zarządowej w sprawie liczby okręgów wyborczych, ich granic i numerów oraz liczby posłów wybieranych w poszczególnych okręgach. Do 25 czerwca zostanie wykonane kolejne czynności: ogłoszenie Radzie Państwa ukonstytuowania się ogólnopolskiego konwentu wyborczego oraz powołanie Państwowej Komisji Wyborczej.

Konwenty wyborcze są nową instytucją prawa wyborczego. Pewne, zbliżone zadania wykonywały kolegia wyborcze w kampanii do rad narodowych. Zgodnie z ordynacją zadaniami konwentów jest wyłonienie kandydatów na posłów spośród osób wyznaczonych przez uprawnione organizacje. Tymi organizacjami, jeśli chodzi o krajową listę wyborczą — jest Rada Krajowa PRON, a w przypadku list okręgowych — wojewódzkie władze PRON i organizacje polityczne, zawodowe, społeczne. Przy ustalaniu list wyborczych konwenty rozpatrzą szczegółowo opinie i uwagi zgłoszone przez wyborców. Następnie listy zostaną zarejestrowane przez komisję wyborczą — państwową i okręgową.

Komisje wyborcze znane są z dotychczasowych przepisów wyborczych. Na najwyższym szczeblu powołana będzie Państwowa Komisja Wyborcza, której zadaniem jest m. in. nadzór nad przestrzeganiem przepisów prawa wyborczego, rejestrowanie krajowej listy wyborczej, stwierdzenie i ogłoszenie wyników wyborów do Sejmu.

Na niższych szczeblach funkcjonują okręgowe i obwodowe komisje wyborcze. Należałoby podkreślić, że cały proces wyborczy przeprowadzany jest siłami społecznymi. Zarówno konwenty jak i komisje mają bowiem społeczny charakter. Trzeba też zwrócić uwagę, że komisje wyborcze są organami powoływanymi spośród wyborców, natomiast konwenty same się konstytuują; ordynacja wyborcza określa jedynie, jakie to organizacje uprawnione są do wejścia w ich skład.

(az)

Posłowie o swej działalności

Przed wszystkim więź z wyborcami

INFORMACJA WŁASNA

VIII kadencja Sejmu PRL, kadencja niezwykle pracowita, dobiega końca. Wczoraj wiceprezesa Komisji w Białymstoku, na wczorajszym posiedzeniu, dokonał podsumowania swej działalności, rozpoczętej w 1980 roku.

Stala więź z wyborcami była najważniejszym zadaniem w pracy Zespołu. Utrzymywano ją poprzez sootkani środowiskowe, cotygodniowe dyżury, kontakty na co dzień w miejscu pracy i zamieszkania, udział w sesjach rad narodowych, posiedzeniach plenarnych komitetów partii i stronnictw politycznych, zebraniach organizacji społecznych i samorządowych.

Ważną formą pracy Zespołu były rozmowy posiedzenia, na których rozpatrywano najistotniejsze pro-

blemy województwa. Szczególną uwagę zwrócono na analizowanie sposobu realizacji ustaw sejmowych. Jako stałą zasadę przyjęto rozpatrywanie sposobu załatwiania zgłoszonych przez wyborców skarg i wniosków.

Problemy, wynikające ze spotkań, posiedzeń Zespołu, a także prac komisji, w których uczestniczą wszyscy posłowie, stanowią źródło informacji i zapytań na forum Sejmu. Na ogólną ilość 500 interpelacji, białostockie środowisko zgłosiło 27.

Posłanka Maria Łapuś, sekretarz Zespołu, podsumowując w swym wystąpieniu kadencję, tak powiedziała: „Wysiłki posłów i całego Sejmu przyniosły wiele dostrzeżeń przemian w życiu społecznym, gospodarczym i politycznym kraju. I to jest największą satysfakcją każdego z nas”. Podkreśliła też, iż efekty pracy Zespołu są także rezultatem bardzo dobrej współpracy z władzami polityczno-administracyjnymi, Delegaturą NIK, Zrzeszeniem Pracowników Polskich, Wojewódzkim Urzędem Statystycznym.

Zespół wypracował wnioski, wynikające z doświadczeń z pracy, które chciałyby przekazać następnej kadencji. Do najważniejszych należą: — zwiększenie roli i znaczenia komisji, poprzez dyżury w zakładach pracy i gminach, częstsze wyjazdowe posiedzenia, —

Red. HALINIE WILK zastępcy redaktora naczelnego „Kurieru Podlaskiego” serdeczne wyrazy współczucia z powodu zgonu składają: OJCA koleżanki i koledzy z „Gazety Współczesnej” i Białostockiego Wydawnictwa Prasowego

Rośnie bezrobocie we Francji

Korespondent PAP, Marek Ostrowski pisze:

Dyrekcja państwowego francuskiego koncernu samochodowego „Renault” na nadzwyczajnym posiedzeniu komitetu przedsiębiorstwa w poniedziałek w Boulogne — Billancourt potwierdziła to, czego związkowcy od dawna się obawiali: masowy plan zwolnień z pracy dla poprawienia situa-

najwyższe zaniepokojenie sytuacją. CGT ogłosiła nawet „stan alarmowy” na najbliższe trzy miesiące. Sekretarz generalny federacji metalowców CGT ANDRE SANJON wyjątkowo, że formy działania jego organizacji w ramach obywatelskiego „stanu alarmowego” o pracę zainteresowani w poszczególnych zakładach „Renault”, jednakże dodał, iż centrala pójdzie bardzo daleko w

polityce wewnętrznego najbliższych miesięcy.

Decyzje dotyczące załogi „Renault” zbiegły się z ogłoszeniem niepokojących wieści o sytuacji dotyczącej bezrobocia we Francji za ubiegły miesiąc. W maju znów wzrosło ono o 0,5 proc., dochodząc do 2,42 tys. osób. Partie nieprzychylnie rządowi wskazują, że faktyczne bezrobocie jest jeszcze wyższe, gdyż do podanej lic-

CGT ogłasza „stan alarmowy”

obronie zatrudnienia. Nie wykluć strajków okupacyjnych, by nie dopuścić do demontażu maszyn.

CGT od dawna już krytykuje całość polityki inwestycyjnej „Renault” dowodząc, że obecny kryzys finansowy spowodowany jest głównie niedostatecznym inwestowaniem w rodzimą produkcję. CGT ma całkowicie odmienną koncepcję przewyższenia kryzysu: głoś, że możliwy jest wzrost produkcji, a nawet wzrost zatrudnienia w zakładach „Renault”. Problem tych zakładów — jeszcze do niedawna stawianych za wzór dynamicznego przedsiębiorstwa sektora publicznego — staje się, jak można przewidzieć, jednym z punktów zapalnych we francuskiej

by należałoby dodać ponad 100 tys. młodzieży, której za proponowano tzw. prace w interesie społeczności. Są to na ogół przypadkowe zajęcia (porządkowanie terenów miejskich itd.), które nie prowadzą do pozyskania stałego miejsca pracy, a są wynagradzane tylko połową minimum płacowego. Rząd przyznaje, że nie jest rozwiązaniem idealnym, ale argumentuje, że prace takie są lepsze od bezrobocia.

Tymczasem prognozy dotyczące bezrobocia nie przedstawiają się najlepiej i nie dają żadnej perspektywy poprawy sytuacji. Złota grupa — publikowała przed kilku dniami prognozę mówiącą o wzroście liczby bezrobotnych do 2,8 mln w 1987 r.

Ciąg dalszy ze str. 1

których wchodzi 2.364 osoby, z czego 673 osoby są spoza rad. Ponadto działają podmioty, zespoły kontrolne i zespoły konsultacyjne. Jak dotychczas odbyło ponad tysiąc posiedzeń i ponad 200 kontroli, w licznych przypadkach z udziałem przedstawicieli organizacji społecznych, wodowych i samorządowych mieszkańców. Tak na przykład kilka razy już analizowano był przez komisję WRN i MRN w Białymstoku problem budownictwa mieszkaniowego i towarzyszącego. Będzie on przedmiotem obrad jednej z najbliższych sesji WRN.

Wielokrotnie też komisje WRN, MRN, GRN zajmowały się zapośredniczeniem w art. 17 ustawy, stanem i warunkami rozwoju kultury na wsi, funkcjonowaniem przemysłu odzieżowego, spółdzielczości mieszkaniowej, gospodarki komunalnej i innych sprawami sygnalizowanymi przez wyborców, zwracali na uwagę, prasę, samorządy, pracownice, ognia PRON. Fakt ten świadczy o poczuciu odpowiedzialności za realizację zadań. Rzecz jednak w tym, na ile te starania wliczone są do konkretnych wydatków. Tu opinia społeczna jest podzielona. Owszem, społeczeństwo zauważa korzystne zmiany, ale też widzi krytyczne ustosunkowanie się do wielu jeszcze douczulicznych niedomagań w funkcjonowaniu administracji,

handlu i usług, lecznictwie otwartym, zakładach pracujących na użytek rolnictwa.

W KONTAKTACH Z WYBORCAMI

Jak wykazuje doświadczenie, niezmiernie ważne znaczenie w umacnianiu demokratycznych form rządzenia mają kontakty radnych z wyborcami. O ich potrzebie bardzo dużo mówiono w kampanii wyborczej, w licznych środowiskach, a zwłaszcza w za-

ty, zdrowia i spraw socjalnych, ochrony środowiska, zaopatrzenia i usług, bezpieczeństwa i porządku publicznego. Wyborcy zgłosili setki wniosków i propozycji, które radni przekazali komisjom i sesjom rad. W ogóle, niemal każdy radny zabierający na sesji głos oświadcza, iż występuje w imieniu wyborców. Szczególną popularność zyskały interpelacje, których zgłoszono ponad 650. Stały się one ważnym instrumentem kontroli sprawowanej przez radnych w imieniu wyborców.

stety, też nie są bardzo znane, tylko nieliczni, głównie z kierownictwa. Nie podważając osiągnięć, wypada przede wszystkim powiedzieć, że radni muszą sami zadbać o spotkania z wyborcami. O takie spotkania, na których można by było w swobodnej rozmowie nie tylko poinformować o pracy rady, ale też opowiedzieć, co się samemu robi i zastanowić się co wspólnie można zrobić w danym środowisku. A że można rozwiązać własnym staraniem wiele lokal-

Od chwili wyborów komitetów osiedlowych odbyło się 100 posiedzeń, a rady sołeckie około 800. Na posiedzeniach tych konsultowano plany społeczno-gospodarcze i budżety rad narodowych, założenia do ordynacji wyborczej do Sejmu oraz sprawy samorządowe. Podejmowano też kroki dotyczące budowy i remontu dróg, szkół i świetlic, porządku w osiedlach i na wsi, usprawnienia handlu i usług, rozwoju życia kulturalnego itp. W sumie podjęto 400 zadań realizowanych w czynne społeczny.

To ważne znamiona demokracji i aktywizacji życia społecznego. Ale to dopiero początek drogi. Na podstawie własnych obserwacji mogę stwierdzić, że pracom samorządów, komitetów osiedlowych nie towarzyszy większe zainteresowanie ludności. Wiadac to chociażby po małym frekwencji na zebraniach. Po dzielam krytyczne uwagi działaczy samorządowych pod adresem wyborców, aktywnych tylko w sytuacjach własnych potrzeb, a obojętnych wobec spraw wspólnych. Czy jednak nie ma na to wpływu postawa i praca samych samorządów, często zamkniętych w sobie, nie wychodzących na zewnątrz z interesującymi inicjatywami? Warto zastanowić się też nad tym, w czym pomocne mogą być doświadczenia samorządów wiejskich.

RYSZARD KLIMASZEWSKI

Będę mógł wyłożyć, co mi serce gryzie

Postanowiłem wstąpić do partii

— O wstąpieniu do partii myślałem od dłuższego czasu, przez osiem lat należałem do organizacji młodzieżowej — mówi maszynista z białostockiej Lokomotywowni KAZIMIERZ ADAMCZYK. — I oto od dziś mam legitymację kandydata PZPR.

— Co wpłynęło na moją decyzję? Powiem ogólnie, że obecna sytuacja w kraju, kiedy słyszy się wokół tyle negatywnych opinii o partii, a pozytywne głosy zdarza się słyszeć o wiele rzadziej. Oczywiście, że w wstąpieniu do partii wiąże się mój zamiar większej troski o zakład, o to, aby zadowoloniem sło się do pracy. Podobnie jak koledy chce, żeby panowały u nas dobre stosunki między ludźmi. Chodzi o to, aby każdy pracownik — bez względu na staż pracy — był traktowany przez przełożonych po partnersku. Żeby za dobrze wykonaną robotę usłyszeć choć symboliczne „dziękuję”.

— Wstąpiłem do partii, bo uważam PZPR za organizację, która umie dbać o sprawiedliwość — uzupełnia swą wypowiedź Kazimierz Adamczyk. — Liczę, że za pośred-

nictwem partii będę mógł zrealizować moje marzenia. KAZIMIERZ SMOLIKOWSKI 29-letni maszynista wstąpił do partii za przykładem ojca, również kolejarza. Smolikowski-senior, obecnie emeryt, pełnił w białostockim Węzle PKP funkcję przewodniczącego związku kolejarzy. Był też sekretarzem organizacji partyjnej, ale na wybór polityczny syna wpływać nie chciał. Uważał, że taka decyzja można podjąć tylko na własną odpowiedzialność, bez cokolwiek sugestii.

Młody Smolikowski postanowił wstąpić do partii, bo — jak mówi — nie jest dobre w zakładzie. Uważa, iż należało do organizacji partyjnej, będzie mógł przyczynić się do poprawy. Zależy mu na tym, aby on sam i pozostali maszyniści szli do pracy z zadowoleniem. — Nie chodzi nam o luksusy, ale o zapewnienie jak podstawowych wygód, jak czysta szatnia, ciepła woda do mycia, praca bez niepotrzebnego szarpania nerwów.

28-letni HENRYK TUMIEL związał się z PKP kilkanaście lat temu, licząc od chwili podjęcia nauki w szkole kolejowej w Starosielcach. Po jej ukończeniu trafił do Lokomotywowni. Przeszedł przez wszystkie pomocnicze stanowiska, zanim został samodzielny maszynista.

Większość godzin pracy spędza na letnich szlakach — jako maszynista lub jako pasażer pociągu podmiejskiego, bowiem z żoną i dwójkiem dzieci mieszka poza Białymstokiem. Na rozmowy z kolegami po fachu nie ma wiele czasu, tyle co w umywalni lub przy jakimś przypadkowym spotkaniu.

Tymczasem młody maszynista chciałby wiedzieć o wiele więcej o tym, co dzieje się w kolejarstwie. Nie ukrywa, że z PKP związał się na stałe. Tu zaczął swoją pracę i chce tu zostać jak najdłużej. Ale odczuwa potrzebę silniejszej więzi z zakładem. Chce uczestniczyć w zebraniach, być przy podejmowaniu decyzji ważnych dla niego i całej załogi.

— Do wstąpienia do partii skłoniło mnie to, że będę mógł swobodnie wyłożyć przed organizacją, co mi serce gryzie — mówi Henryk Tumiel. — A problem u nas nie brakuje. Najważniejsza według mnie bolączka, to właściwe ocenianie naszej pracy. Chodzi o sprawiedliwość,

żeby nikt nie czuł się pokrzywdzony.

Na zebraniach porusza się wiele ważnych spraw — kontynuuje Henryk Tumiel. — Teraz i ja będę mógł wypowiedzieć swoje myśli. Zawsze bolało mnie, że nie mam gdzie pójść ze swoimi zażaleniami. Wiadomo, że chodzenie od gabletu do gabietu nie daje. Wracając do domu ze spuszczoną głową. Liczę, że przy pomocy partii będę mógł załatwić przynajmniej niektóre bolączki. Może coś uda się polepszyć. Taką mam nadzieję i nie chciałbym jej stracić.

Wypowiedzi młodych kandydatów do partii zanotowała 13 czerwca w białostockim Węzle PKP — tuż po otrzymaniu przez nich legitymacji kandydatki.

Nie tylko oni zdecydowali się wstąpić do PZPR. Podobne decyzje podjęli inni kolejarze, przede wszystkim młodzi maszyniści z Lokomotywowni. W roku ubiegłym zakładowa organizacja PZPR w białostockim Węzle PKP przysłała w swoje szeregi dwadzieścioro kolejarzy, a w tymczasowym sekretarzem Komitetu Zakładowego — Leszek Kamiński, wręczając legitymacje kandydatki zwrócił im mówić: „za wami przyjdą tni”. I przychodzą.

H. VANEK

Fundusz Budowy

Uniwersytetu

Od lutego

— 162

ofiarodawców

17 czerwca br. na koncie Funduszu Budowy Uniwersytetu było 30.553.454 złote. Ostatnio kwotę powiększyli: Eugeniusz Chwiesiuk (Białystok, ul. Bema) — 10 tys. zł, trzech mieszkańców Białegostoku — 5.323 zł, Białostockie Zakłady Przemysłu Welnianego im. Dyr. Sierżana — 500 tys. zł, Szkoła Podstawowa nr 29 w Białymstoku — 2.710 zł, Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Pracowników Rejonu Przewozów Kolejowych PKP w Białymstoku — 2.625 zł, Bank Spółdzielczy w Drohiczyźnie — 4 tys. zł oraz Przedsiębiorstwo Domy Towarowe „Centrum” Zakłady Produkcyjne „Narew” w Białymstoku — 5 tys. zł.

Przypominamy, konto bankowe: 5021-2408-181-63 NBP II Oddział w Białymstoku, „Fundusz Budowy Uniwersytetu” oraz rachunek walutowy: 5018-23605-151-4787 w NBP I Oddział w Białymstoku.

Korespondencja, dary i wpłaty należy kierować pod adresem: Filia Uniwersytetu Warszawskiego, 15-097 Białystok, ul. M. C. Skłodowskiej 14, tel. 27-732 lub 22-846. (kp)

Jak to nazwać?

Zwrócił się do nas Karol Suchecki z Chmielnika w gminie Czarna Białostocka, okazując trzy pisma. Pierwsze z nich, datowane 11 lutego br., jest wystawionym przez Urząd Miasta i Gminy zleceniem na zakup w 1985 r. kosiarzy rotacyjnej w Składnicy Maszyn Rolniczych w Białymstoku. Podpisane zostało przez zastępcę naczelnika, mgr Barbarę Buczyńską. Następne pismo pochodzi z wspomnianej Składnicy, datowane jest 23 maja br. i jest wezwaniem do odbioru w dniu 29 maja przydzielonej kosiarzy. I wszystko byłoby o'kay, gdyby nie trzecie pismo, adresowane do Składnicy Maszyn Rolniczych (datowane 24 maja, a więc następnego dnia) stwierdzające, że przydział został decyzją naczelnika anulowany, a maszyną zostanie przydzielona „innemu rolnikowi naszej gminy” (nie wymienia komu). Podpisane ono zostało również przez mgr Barbarę Buczyńską, tym razem już jako naczelnika.

Takto to przykroć spotkała rolnika na rozpoczęcie słankosów. Słowa rolnika komentujące takie bezprykladne postępowanie, można jako niezbyt cenuralne zrozumieć, gdyż zostały wypowiedziane w stanie uzasadnionego, silnego wzruszenia. Dlatego ich nie przytaczamy. Pisząc jednak o takim traktowaniu obywatela przez urząd uważamy, że Urząd Wojewódzki w Białymstoku zbadał by przykry sprawę i udzielił odpowiedź będącą mogła niebawem opublikowana na łamach „Gazety”. (rp)

Lekcja demokracji

kładach pracy wprost zobowiązując przyszłych radnych do utrzymania stałej więzi ze swymi wyborcami.

Z materiałów ocenianych ze strony pracy radnych wynika, że w przeciwieństwie do poprzednich kadencji, radni zaczęli kontakty ze swymi środowiskami. Cyfra jest nawet imponująca. Mianowicie prezydium rad narodowych zgłosiło około 1200 spotkań, a prezydium WRN około 100. Tematyka tych spotkań była niezmiernie szeroka, dotyczyła budownictwa mieszkaniowego i gospodarki komunalnej, łączności i komunikacji, wychowania i oświa-

Akcentując te pozytywne fakty nie sposób jednak nie zauważyć, że kontakty radnych z wyborcami są najczęściej jednostronne. To dobrze, że zadbały o spotkania prezydium rad narodowych i że przygotowują je organizacje społeczne i samorządowe. Jednakże chodzi i o to, żeby inicjatywa spotkań wypytywała od samego radnego, aby on sam dbał o utrzymanie stałej więzi ze swymi wyborcami.

Uczestniczyliśmy w przedwyborczych zebraniach w kilku zakładach przemysłowych. Wytykano wtedy z przeszłości, że załogi nie znały swych mandatariuszy. Pytałem niedawno; a teraz znacie? Nie-

nych potrzeb, niech świadczy 700-milionowa wartość tegorocznych czynów społecznych, podjętych głównie w małych miejscowościach.

WSPÓŁ Z SAMORZĄDAMI

Przed wszystkim duże możliwości przyspieszenia realizacji wielu pilnych zadań tkwią w ścisłej współpracy rad narodowych z samorządami mieszkaniowych miast i wsi. A na Białostocczyźnie 94 komitety osiedlowe i 1400 rad sołeckich. Jest to siła, która może i powinna wpływać na warunki zamieszkania i codziennego życia.

Niedokończona opowieść

Stary, zapisany wieloma dziś już nieaktualnymi adresami, datami i telefonami, reporterski notes. Mam w nim zamkniętą eszkatę losów kilku osób, kilku wydarzeń z ich życia. Opowiem je dziś. Zakończona nie będzie, bowiem dopiero każdy następny dzień dopisze część dalszą.

Matka: Staraiam się zawsze żyć w zgodzie z Bogiem i ludźmi. Mówiono o mnie, że jestem uczynna i taka chyba byłam. Tego też uczyłam moje dzieci. A już najbardziej ostatniego, Staszka.

Ojciec: Wszystkiego nie miał, to prawda. Ale miał tyle, ile mogłem mu dać. Miał chleb i omastę. Nie żałowałem pieniędzy na naukę. Myślałem, że z niego będę miał największą pociechę. Kto wie, może jego najbardziej kochałem?

Reporterski: „kochałem”? Ojciec: „chyba już tylko kochałem”.

Sasiadki: Zrobił mi ogromną krzywdę. Tyle serca włożył w jego wychowanie. Kiedyś, gdy był ciężko chory i ratunku trzeba było szukać w dalekim mieście, gdzie leczy sławniejsi, Bóg wie jeden czy lepszy lekarz, sprzedał ostatnie świadcidła, żeby go ratować. Od nas pieniądze też przyzwał. A on tak ich skrzywdził. Dlaczego?

Staszek nie jest rodzonym synem małżeństwa M. Przygarnęł go w latach sześćdziesiątych jako dziecko osterone przez dalekich krewnych, którzy zginęli w wypadku. Miał Stas (wtedy wyglądał jak aniołek) z tymi swoimi niebieskimi ślepkami i lnianymi loczkami) po paru tygodniach spędzonych w domu dziecka trafił do nich. Ich własne dzieci były już mocno podrosnięte. Staś od nowa wprowadził do domu dziecięcą radość i ciepło. Nawet nie wiadomo kiedy zaczął do nich mówić „tato”, „mamo”. Był szczęśliwy. Trwało to lat kilkanaście.

Ojciec: Pierwszy raz zauważyłem, że dzieje się coś złego, kiedy pod nieobecność Staszka wszedłem do jego pokoju. Na podłodze leżał notes. Podniosłem i wiedziona sam już nie wiem czym, ani kiedy. Czytałem i własnym oczom nie mogłem uwierzyć. Ten nasz kochany, taki wydawałoby się grzeszny syn pisał o nas, o mnie i matce, potworne rzeczy.

„Są zakłamanymi do szpiku kości. Lituję się nad nimi i nienawidzę ich. Nigdy nie żyli jak ludzie, zawsze jak mechanizmy nakręcone obcą ręką. Ja tak żyć nie mogę i nie potrafię”.

To był jego pamiętnik. Nie nawidził nas za to, że byliśmy „małomiasteczkowym snem”, „bezwładną, popychaną masą”, „ludźmi bez charakteru i woli”. A powód tych oskarżeń? Z lektury wynikało, że jest nim (w swoim czasie oboje z żoną pełniłmy dość eksponowane jak na małe miasteczko, stanowiska) nasz „udział w kłicie, w zespo-

le ludzi, którzy dla własnej wygody udają, że jest wszystko ok”. Nie pokazałem tego żonie. Po powrocie Staszka do domu powiedziałem, że wiem o tym pamiętniku. Tłumaczyłem, że nie każdy kto przeżył i przepracował kilkadziesiąt lat jest „kliką”. Nie słuchał, nie przyjmował argumentów. Wybuchnął nienawidzą. „Niech mnie pan nie poucza!” Okazuje się, że o tym, że jest naszym przybranym synem, też wiedział.

Następnego dnia Staszka nie było już w domu. Zostały po nim opróżnione z osobistych rzeczy szuflady, i list: „Ochodzę. Nie szukajcie mnie. Za nic nie dziękuję, choć pewnie powinieneś. Ale nie potrafisz zrobić tego bez fałszu”.

Matka: Przypominałam sobie wtedy sytuację sprzed lat, kiedy Staś miał 6, może 7 lat. Chyba jednak 7, bo już chodził do szkoły. Po lekcjach powiedział, że pani kaźala mu zawiadomień rodziców, że był niezgrzesny. O coś tam chodziło. Kazalam mu nauceczkielkę przeprosić. „Lepiej nie zbij od razu, bo przeprosić nie będę. Pani nie miała racji, więc jakimś sposobem przetrzasnął, to bym oszukiwał”.

Później, wiele lat później, harcerze wyjeżdżali na atrakcyjny zagraniczny oboz. Mogłby jechać, gdyby się zapisał do harcerstwa. Powiedziałam mu to. „To wołę nie jechać” — odpowiedział. I nie pojechał. Teraz widzę, że w jego życiu nie było miejsca nawet na najmniejszy kompromis.

Któregoś dnia przeczytali komunikat: w mieście w południowej Polsce doszło do zamieszek. Wśród zatrzymanych jest Stanisław M. Wiele jest w Polsce młodych mężczyzn, którzy w komunikacie określani być mogą jako „Stanisław M.”, ale ona była prawie pewna, że to jest właśnie on.

Pojechała. Z aresztu wyszli już razem. Przewiezienie, szczególnie w tamtych czasach, mogło uchodzić za zupełnie blache. „Niech no mamusia powie chłopczkowi, żeby nie rozrabiał!” — powiedział na odchodnym. Za bramą, bez pożegnania, poszedł w swoją stronę.

Po wielu miesiącach nadeszło urzędowe zawiadomienie. Staszek był w szpitalu. Stan krytyczny. On mówił, że to był wypadek na zatoczonym peronie. Świadczenie, że pod pociąg wskoczył sam. Po wielu tygodniach mogli go zabrać do domu.

Ojciec: Powiedział wtedy, że ten nowy świat, do którego przyszedł całym sercem, też pełen był małych, szarych ludzi. tego czasu oprócz malowanych klitek schodowych, żadnych remontów wewnątrz nie robiono. Mamy zainstalowane trzy kuchenne, które ze starości rozsypany się. Ciepłki służące do podgrzewania

Minęło kilka lat. Staszek jest po następnych, ciężkich operacjach. Rodzice sprzedali kolejne świadcidła, pożyczają pieniądze od nowych sąsiadów, bo zmienili miejsce zamieszkania. Staszek: Teraz ucze się chodzić od nowa. Matka: Ostatnio przytulili się do mnie tak jak kiedyś, kiedy był małym Stasem. A czy jest nadal bezkompromisowy? Chyba tak. Mówi, że musi się nauczyć chodzić na tej jednej swojej nodze i drugiej plastykowej jak na dwóch własnych... STANISŁAW KULKOWSKI

„Suwaliada 85”

ZAPOWIADAŁ się ten festyn, organizowany przez naszych kolegów z „Krajobrazów” i wojewodę suwalińskiego — o czym zresztą pisaaliśmy w „Gazecie” — znakomicie. Miało być sto atrakcji, rozkosze kupowania i rozkosze dla podniebienia, super-mecz pomiędzy dziennikarzami i władzą, i coś tam jeszcze.

Dzień festynu przywitał wszystkich przenikliwym chłodem, więc z niejakimi obawami organizatorzy oczekiwali na pierwszych gości i na rozwój wydarzeń. Wszystko było jednak tak, jak miało być. Od rana na terenach wokół zalewu przy hali OSIR (Arkadia) tłumnie pojawili się najmłodsi z rodzicami. Tam właśnie przez kilka godzin trwały konkursy i pokazy przygotowane z myślą o nich. Amatorów mocniejszych wrażeń z zapartym tchem obserwowali odważnych pletwonurków, którzy w otchłaniach zalewu sięgali suwalińskie paskudki. Paskudka okazała się być maleńkim krokodylikiem. W wnętrzu którego odnaleziono kartkę z napisem „Kurier Podlaski”. Do dziś nie wiadomo, co może to oznaczać? A od godziny 10.00 ruszył handel przy stadionie „Wigier”. W dziesiątkach punktów gastronomicznych, stoiskach GS, PSS i WPHW można było kupić, jeśli tylko starczyło sił i pieniędzy, prawie wszystko. Pogoda z każdą godziną ulegała poprawie. Kiedy na wypełniony po brzegi stadion wjechali strażackimi wozami i na sygnale zawodnicy „Lewego Petitu” (dziennikarze), by rozegrać mecz z „Orliem” (władza), zza chmur wyjrzało słońce. „Orly”, w szeregach których wystąpił członek Sekretariatu KW z I sekretarzem Waldemarem Berdygą oraz pierwszy garnitur miejski i tym razem nie daly się pokonać naturalistom wygrywając po rzutach karnych 6:5. Cóż to jednak była za pyszna zabawa! Kibice czekała na rewanz.

Słowem impreza wypadła znakomicie. Suwalczanie mają nadzieję, że na następne nie trzeba będzie czekać do kolejnego jubileuszu powstania województwa. (stk)



„Lewy Petit” ukracza na boisko. Ta bezka BYŁA pełna.



Otwarcia Suwaliady dokonuje wojewoda — Kazimierz Jabłoński, prezydent miasta — Józef Gajewski i redaktor naczelny „Krajobrazów” — Marek Starczewski.



Znakomicie bawili się nie tylko dzieci, ale i dorośli.

Za opłotkami ustawy

Po „towar” na chwiejnych nogach

Melina w gwarze przestępczej — to miejsce spotkań. Ale nie takie wywołuje jak choćby kawiarnia czy klub. Tam planuje się wlamania i napady; przechowuje się lub sprzedaje przedmioty służące do popełnienia przestępstw i z nich pochodzące; zawiera się znajomości: pijak z alkoholiczkiem, lobuz z prostytutką, kryminalista z dewiantem. Ale przede wszystkim — w melinach sprzedaje się lub konsumuje alkohol.

ROZNE są meliny: zwyczajne, w których wódkę i wino sprzedają wyłącznie na wynos; specjalne z wyszynkiem, określane przez klientelę jako „mety”, pijacko-prostytyckie, pijacko-przestępcze i pijacko-paserskie. Żeby się tam dostać trzeba znać hasło lub wprowadzającego.

Nielegalny handel alkoholem to szczególnie przestępstwo. Zalicza się je do kategorii „przestępstwa bez ofiar”. Choć w istocie często dochodzi tam do awantur. Sprawcami są najczęściej klienci, którzy w dużej mierze posiadają bogatą przeszłość kryminalną lub nietrzeźwi osobnicy poszukujący alkoholu. Ile jest melin w Białymstoku i w województwie? Dokładnie ich liczby nikt nie zna: jedne giną, ile wyrastają jak grzyby po deszczu. W tym roku zlikwidowano ich kilkadziesiąt.

Skąd się biorą? Też niełatwo odpowiedzieć. Podczas niedawnego spotkania przedstawicieli WUSW z dziennikarzami, problematyka tę omawiano dość dokładnie. Okazuje się, że meliniarze skrzętnie wykorzystują wszelką „lukę” powstałą na rynku, np. w nocy, kiedy sklepy są pozamykane bądź w pobliżu zakładów pracy, gdzie handlowanie wódką w myśl ustawy jest zabronione. Sobie tylko wiadomymi sposobami nawiązują kontakty z pracownikami szukającymi „zródelka”, proponując im — okazynie — wódeczkę lub bełta, a potem „uruchamiają” melinę. Pierwsze kontakty

handlowe polegają jedynie na zakupie wódki na wynos. Z czasem następuje zacieśnienie więzi pomiędzy meliniarzem a jego klientem. Dochodzi do konsumpcji alkoholu w melinie — najpierw tańszej wódki „zlewkowej”, a w końcu wymiany przyniesionego towaru na alkohol. Zażyłość pociąga nieraz za sobą inne „usługi”...

Z wyników badań wynika, że zaopatrywanie się w alkohol w melinach jest popularne w wielu środowiskach. Badania 100 leczących się alkoholiczków wykazały, że 79 proc. tej populacji było stałymi lub okazjonalnymi bywałcami melin pijackich. Byli to najczęściej wielokrotni klienci izb wytrzeźwień, osoby z zaburzeniami psychicznymi, pasyżnicy społeczni, prostytutki. Ale nie tylko... Podczas likwidacji melin funkcjonariusze milicji zatrzymują również osoby uchodzące za przyzwyczajone do kłódek, ślusarzy, murarzy, urzędników, studentów.

Kto najczęściej prowadzi meliny? Około 60 proc. ujawnionych meliniarzy stanowią kobiety. Tylko jedna czwarta meliniarzy ma jakąś pracę, zaś jedna trzecia — na swoim koncie wyrok sądowy. Szkodliwość nielegalnego obrotu alkoholem jest oczywista. Świadczą o tym oficjalne zgłoszenia protestujących kierowane do organów ścigania. Sygnały o melinach od osób prywatnych i instytucji państwowych i społecznych świadczyłyby, że społeczeństwo zdecydowanie potępia tę patologię. Tymczasem

walka z meliniarzami nie jest łatwa. W wielu przypadkach wiadomo, kto i gdzie prowadzi „przybytek”, a mimo to jego szefa nie można pociągnąć do odpowiedzialności. Bo nikt ze świadków nie chce złożyć obciążających sprawcę zeznań, a klienci — przynajmniej, że kupili wódkę po spekulacyjnej cenach. Zdarza się nawet, że świadkowie w toku postępowania przystawają czegoś całkowicie potwierdzającego winę meliniarza, ale przed sądem zmieniają się w świadków obrony.

Drobne kradzieże (powodujące nierzadko większe straty materialne niż afery we zagarnięciu) wiążą się właśnie z nadużywaniem alkoholu i działalnością melin pijackich, paserskich i przestępczych. W zamian za alkohol przyjmują one przedmioty skradzione w jednostkach gospodarki społecznej lub osobom prywatnym. Wielokrotnie milicja kwestionowała w melinach zegarki, aparaty fotograficzne, radia tranzystorowe, akcesoria samochodowe pochodzące z przestępstw. Najwięcej melin znajduje się w pobliżu zakładów przemysłowych produkujących talby żywylany towar (np. zakłady mięsne), a także w pobliżu zakładów, w których niewłaściwie funkcjonują ochrona i kontrola.

Walka ze spekulacją alkoholem jest dla organów ścigania nie tyle jakimś orzechem do zgryzienia. Minidatego — powtórzę — że wiele osób spośród tych, które o melinach wiedzą, chce uniknąć ewentualnych kłopotów, nie kwapi się do pomocy milicji, ewentualnie ogranicza się do anonimowych sygnałów. Czy te obawy są naprawdę uzasadnione? Czy nie bolimy się czegoś, co wcale nam nie grozi? (sf)

Zwycorajszych Listów

Wielokrotnie też komisje WRN, MRN, GRN zajmowały się zapośredniczeniem w art. 17 ustawy, stanem i warunkami rozwoju kultury na wsi, funkcjonowaniem przemysłu odzieżowego, spółdzielczości mieszkaniowej, gospodarki komunalnej i innych sprawami sygnalizowanymi przez wyborców, zwracali na uwagę, prasę, samorządy, pracownice, ognia PRON. Fakt ten świadczy o poczuciu odpowiedzialności za realizację zadań. Rzecz jednak w tym, na ile te starania wliczone są do konkretnych wydatków. Tu opinia społeczna jest podzielona. Owszem, społeczeństwo zauważa korzystne zmiany, ale też widzi krytyczne ustosunkowanie się do wielu jeszcze douczulicznych niedomagań w funkcjonowaniu administracji,



Wakacje polskich dzieci i młodzieży w CSRS

Rozpoczął się pierwszy z trzech turnusów, na których spędzają w tym roku wakacje w Czechosłowacji uczniowie polskich szkół średnich i zawodowych oraz studenci. Do końca sierpnia przez Czechy, Morawy i Słowację przejdzie ich 10 tys. Tyle samo młodzieży czechosłowackiej odwiedzi w tym czasie Polskę. Akcja przebiega w ramach współpracy organizacji młodzieżowych obu krajów.

Od początku czerwca działają w Czechach i na Morawach polskie hufce młodzieżowe. Ich uczestnicy pracują w czechosłowackim leśnictwie, rolnictwie, przetwórstwie rolno-spożywczym i budownictwie. Z tej możliwości wakacyjnej pracy zarobkowej skorzysta do jesieni ok. 16 tys. naszych dziewcząt i chłopców w wieku powyżej 13 lat.

Polskie i czechosłowackie związki zawodowe zorganizowały letnią wymianę wakacyjną dzieci, którą objętych zostanie po 25 tys. dziewcząt i chłopców z obu krajów. Nasze dzieci przebywać będą razem z czeskimi i słowackimi rówieśnikami w 600 ośrodkach kolonijnych CSRS.

Poza centralnie zaplanowanymi akcjami, obejmującymi około 50 tys. dzieci i młodzieży z naszego kraju, wymianę kolonijną organizują związki zawodowe z bezpośrednio współpracującymi przedsiębiorstwami polskich i czechosłowackich. Podobnie wyjazdy młodzieżowe, niezależnie od wymienionych form, odbywają się również w ramach normalnej działalności turystycznej polskich młodzieżowych biur podróży. (P)

Z mapnikiem po prośbie

brady przyniosły tyleż budujących wniosków, ile przykrych refleksji, choć w agencyjnych doniesieniach toczyły się warkoty i owocnie.

W kilkunastu 52 sesji Komitetu Permanentnego Międzynarodowej Organizacji Geodetów (FIG) w Katowicach wzięło udział ok. 600 specjalistów z ponad 50 krajów świata i znacznie więcej gości. W tym gronie znalazło się trzech pracowników Okręgowego Przedsiębiorstwa Geodezyjno-Kartograficznego w Białymstoku. Jednym z nich był dr Władysław Zieleniewski, autor referatu „Kataster dziś i jutro” prezentującego w językach angielskim, francuskim i niemieckim plan 11-letniej pracy nad nowoczesnym ewidencjonowaniem sieci komunalnych i przesyłowych oraz metodami odzyskania kartograficznych.

Do niedawna białostocki projekt nie miał swego odpowiednika na całej kuli ziemskiej. Ostatnio pod względem zaawansowania zastosowań podobnego pomysłu wyprzedzają nas jedynie Holendrzy, którzy dysponują już oprogramowaniem komputerów.

Charakterystyczne, że w Holandii zajmuje się tym zagadnieniem duży zespół fachowców pod kierunkiem pol-

skiego elektronika-geodety, którego niegdys w Bydgoszy uznano za fantastę i dziwaka. W kraju zaś cały bagaż doświadczeń wziął na siebie (wobec braku zainteresowania partnerów) właśnie dr

klaracje pomocy branżowych władz, sympatyczny list ze stolicy z życzeniami owocnych obrad, z drugiej zaś bezna- dzielne próby upowszechnienia cennego pomysłu podejmowane przez autora i OPGK w Białymstoku, które trwały od lat.

Skutek jest taki, że unikal-

wyjątkowo szybko w postaci niewymierzonych usprawnień we współdziałaniu przedsiębiorstw całej branży komunalnej (i nie tylko). Znakomite uproszczenie prognozowania, projektowania, planowania, budowy, eksploatacji w telekomunikacji, energetyce, gazownictwie, gospodarce

uczy, że i na tym przykładzie okazać się może, iż polski pomysł kupowaliśmy będziemy kiedyś za ciężkie dewizy.

Na razie widać w Polsce mieszaninę niechęci i zaskoczenia. Niektórzy decydują przeciwnie, a niektórzy odwrotnie: jeden z najciekawszych referatów znalazł się poza to- mem wydrukowanym z okazji katowickiej sesji i jakimś cudem wyłuskał się sam. Może dlatego, że na tyle dość precyzyjnie, nie wnoszących nic nowego wystąpienie, stał się wydarzeniem. Sugeruje wszak rozwiązanie proste, uniwersalne i tanie. Na docenie tego faktu stać — okazuje się — tylko menedżerom i handlowców z dobrym nosem. Polskiej wersji referatu Władysława Zieleniewskiego nikt więc na Śląsku nie żądał.

Posiedzenie geodetów zakoń- czone oficjalnie w czwartek przeciągano do niedzieli. Operatywni wykorzystali czas na ubijanie interesów, turyści uczestniczyli w poglądowym wycieczkach. Polscy fa- chowcy wrócili do domów z satysfakcją z dobrze zorganizowanej imprezy. Podkreślano, że podobają się krajowe mapy geodezyjne nie wyła- czając regionalnych, którymi oficjele udekorowane okolicz- nościową wystawę...

ANDRZEJ POLAKOWSKI

W poczekalni wszystkich świętych

Zieleniewski. Nawet tłumaczenia tekstu, którym pasjonowali się przedstawiciele wielu krajów nie wyłączała prof. Taichi Oshimy z tokijskiego uniwersytetu dokonać musiał na własny koszt, bez dopin- gi ze strony Stowarzyszenia Geodetów Polskich (jeśli u- waża pan, że warto — niech się pan lansuje).

W tej sytuacji niewątpliwym sukcesem w wymianie doświadczeń, rozszerzeniu międzynarodowych kontaktów oraz we wspólnym rozwią- zaniu zagadnień naukowych, towarzyszyły trochę przykrych refleksji. Z jednej strony de-

ne rozwiązanie przynoszące efekty rzędu miliardów złotych rzecnie spoczywa w prywatnej szufladzie twórcy, a referat trafił nie na mównicę, a w kuliary. W tym czasie podobny pomysł zachodni zaczyna przy- bierać kształt handlowej ofe- rty. I choć uzyskaliśmy wcześniej nie gorsze rezul- taty, dziś pozostaje nam przy- gadać się jak Holendrzy za- miast robić interesy na tulli- panach, chcą sprzedać licen- zję za milion dolarów. Fa- chowcy uważają, że nie jest to stawka wygórowana, bo- wiem nakłady zwracają się

wodno-skiekowej, przekonało do polskiej koncepcji wielu uczestników sesji.

Dyrektor jednego z departa- mentów w Malezji (który to świat według naszej no- menklatury?) — V. Manicka- vasagar gotów był jeszcze w trakcie obrad „kupić” rozwią- zanie razem z autorem. Po- dobnie oferty spłynęły się z innych stron od przedstawicieli krajów znacznie bardziej rozwiniętych. Przypomnę, że chodzi o to samo opracowa- nie, które w dwóch naszych resortach uznano za nieprzy- datne i niemożliwe do rea- lizacji. Przykre doświadczenie

Ciągle się tego teatru ucze...

Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka przez Rady Ministrów przyznano doroczne nagrody za twórczość artystyczną dla dzieci i młodzieży. Wśród wyróżnionych — o czym już wcześniej informowaliśmy — znalazł się m.in. WIESŁAW JURKOWSKI, scenograf Białostockiego Teatru Lalek. Dziś przy zamieszczamy rozmowę z laureatem.

— Od 15 lat jest Pan etatowo związany z białostockim Teatrem Lalek, a co było wcześniej?

— Bezpośrednio po studiach przez sześć lat uczyłem w Liceum Sztuk Plastycznych w Supraślu. Potem przyszedłem do białostockiego Teatru Lalek. Po pierwszej próbie scenografii — było to bardzo dawno, w 1970 roku, zrealizowałem wówczas z Krzysztofem Rauem „Królewski statek” Józefa Ratajczaka — postanowiłem zostać.

— Oprócz tego zajmował się Pan również malarstwem i grafiką?

— Malarstwem jest moją pierwszą profesją, jako że skończyłem Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych w Gdańsku. — Tworzy Pan oprawę plastyczną bajek dla dzieci. Czy to dlatego, że latwiej?

— Latwiej. Na pewno nie. Przygotowanie dobrej scenografii jest tak samo trudne w teatrze lalkowym, jak i w dramatycznym. To prawda, nigdy nie próbowałem zrobić na scenie dramatycznej. Nie potrafię precyzyjnie odpowiedzieć, czy to dlatego, że nie czuję się na siłach, czy też dlatego, że po prostu mnie to nie interesuje. Chyba jednak poczucie zbyt dużej odpowiedzialności nie pozwoliło mi przyjąć takiej propo-

zycji.

— Co takiego odkrył Pan w teatrze lalek, że trwa Pan w nim już tyle lat?

— Jak to zwykle bywa, jest to sprawa przypadku. Kończąc pracę nad jednym spektaklem i rozpoczynając nad nowym.

— Mówi się o Panu jako o scenografie, który sięga do tradycji lalkarstwa, przeciw- rażając stare formy w coś zu- pełnie odrębnego, własnego...

— Różnie z tym bywa. Każ- da sztuka jest dla mnie czymś zupełnie nowym i oznacza po- zukiwanie, odpowiadanie srodkom, niekiedy nie prze- twarzających tradycyjne formy. Być może fakt, że jestem malarzem i że w teatrze za- lazami się przez przypadek sprawa, że wszystko, co w nim było wcześniej, wywołuje u mnie większy szacunek. Jako człowiek „z zewnątrz” ciągle się tego teatru ucze.

— Ma Pan na swoim koncie ponad 30 zrealizowanych przedstawień. O którym z nich, kiedy oglądał Pan rea- lizację już z widowni, zda- rzyło się Panu pomyśleć: to jest niezła robota?

— Wolabym uniknąć takich ocen. Prawie nigdy nie oglą- dam premier własnej sztuki, nie wytrzymuję tego nerwo- wo. Mogę natomiast wymienić spektakle, które uważam za najbardziej autorskie, gdzie

udało mi się wnieść coś no- wego i zarazem własnego. Są to na przykład „Wesołe kogu- ciki”, pokazywane na Między- narodowym Festiwalu w War- nie, w których po raz pierw- szy zastosowałem lalki z pa- tyków, wykorzystywane — potem w innych realizacjach. Spora satysfakcja dała mi również adaptacja sztuki „Nim zapieje trzeci kur...”. Szukszyna. W pierwszej wersji scenografia wyglądała zupełnie inaczej. W pewnym momencie postanowiłem jed- nak wszystko wyrzucić i za- częć od początku. Doszedłem do wniosku, że nie ma sensu, abym robił coś realistycz- nego i bardzo rosyjskiego, sam nie będąc Rosjaninem, bo to brzmi fałszywie. Odstąpiłem od realistycznej wersji i „u- cieklek” do uniwersalizmu.

— Czuję się Pan w teatrze artysta, czy raczej dekorato- rem?

— Nie lubię nadużywania słowa „artysta”. Wszyscy, którzy na co dzień zajmują się scenografią lub malarstwem sprawdzili na własnej skórze, że to nie takie pro- ste „być artystą”. A ucho- dząc za dobrego rzemieślnika, to też duża sztuka.

— Od pewnego czasu czę- ściej słyszy się o Panu, jako o scenografie, niż malarzu i grafiku...

— Sądzę, że bierze się to stąd, że każda zrobiona prze- ze mnie praca jest poda- wana do wiadomości publicz- nej, m.in. przez prasę, nato- miast nikt nie ogłasza tego, że akurat skończyłem kolejny obraz.

Cewka zapłonowa dwubiegunowa produkowana w Białostockich Zakładach Podzespołów Telewizyjnych jest pomysłem racjonalizatorskim grupy pracowników działu konstrukcyjnego Zakładów. Nie jest to jeszcze tzw. elektroniczny zapłon, ale i tak z powodzeniem cewka zastępuje pracę palca rozdzielczego i rolę kopułki, a więc mechanizmów niezbędnych w samochodzie trwałych. Umożliwia ona zmniejszenie strat energetycznych, zwiększa energię iskry na świecę a więc pozwala na łatwiejsze uruchomienie zimą. Cewki przeznaczone są do małych Fiatów, ale mogą być zastoso- wane również do innych silników. Na potrzeby FSM w Białsku-Białej białostocki „Biazeł” wyprodukuje ponad 150 tys. takich cewek.

NA ZDJECIU: Tomasz Paulowski podczas ustawiania w cewce zapłonowej trzu. „szczęśliwy”.

CAF — R. SIEŃKO

Rozkład jazdy PKS dworca Białystok ważny od 2 czerwca 1985 roku

Odjazdy	Miejscowość przez	Przyjazdy
6.15p, 11.00ap, 13.45p 6.30X, 17.30n	LUBLIN przez Bielsk Podlaski ŁAPY przez Borkiny ŁAPY przez Borowskie	12.07p, 17.47ap, 20.02p 16.22n, 18.08XZ
5.40N, 6.40X, 9.30X, 11.30, 14.30M, 14.45, 15.30n, 16.55N 8.20N, 12.15 n, 17.45M 5.30, 8.00n, 13.45, 14.50, 15.50M, 19.00N 8.30, 13.35n 6.00p, 6.45Xps, 7.30np, 8.00N, 10.15nps, 12.00Nps, 13.00Np, 13.30Np, 14.00N, 14.45p, 15.00Np, 15.15, 16.00Np, 16.30Np, 17.15n 9.45ps, 15.30ps, 16.15ps 7.30p, 14.45pn, 16.45np 15.40M 5.15X, 5.30s, 6.00ZX, 6.55, 7.45, 8.20, 9.00, 10.15, 11.40, 12.45X, 13.00X, 13.20, 14.50, 15.40M, 16.00n, 16.50, 17.30, 17.45, 20.50n 13.30, 18.15X 5.40X, 6.45p, 8.25, 11.00Np, 11.45, 12.00Nps, 12.10n, 12.25, 12.40Yn, 13.00ps, 13.20 pN, 13.53, 14.15M, 14.30p, 15.50N, 16.40np, 17.30, 19.25 5.15M, 14.40 6.15, 15.25 5.50, 7.00ZX, 10.30X, 14.20, 16.00Yn, 17.35NY 16.30Np	ŁOMŻA przez Rutki ŁOMŻA przez Włocławek ŁOMŻA przez Zambrów ŁOSICE przez Bielsk Podlaski MASIEWO przez Narew, Hajnówkę MICHAŁOWO przez Zabudów MONKI przez Ciesze MONKI przez Czechowiznę MONKI przez Jaświły, Dolistowo MONKI przez Jurowce MONKI przez Krypno MRAGOWO przez Łomżę, Nowogród NAREW przez Ogródniki NAREWKA przez Żednie, Suszecz NOWY DWOR przez Sokółkę OLECKO przez Monki OLSZTYN przez Łomżę, Nowogród OLSZTYN przez Łomżę, Ostrołękę OSTROŁĘKA przez Zambrów, Łomżę PISZ przez Monki PODOZIERANY przez Gródek PODOZIERANY przez Zabudów PRZASNYSZ przez Łomżę, Ostrołękę SEJNY przez Korycin SIEMIATYCZE przez Bielsk Podlaski SIEMIATYCZE przez Bielsk P., Kleszczel SIEMIATYCZE przez Łapy, Brańsk Sokółka przez Supraśl SOKÓŁKA przez Supraśl, Babiki Sokółka przez Wasilków SUCHOWOLA przez Korycin SUWAŁKI przez Korycin SZACIŁY przez Supraśl SZCZUCZYŃ przez Monki TYRKOCIN przez Krypno WARSZAWA przez Zambrów WĘGORZEWO przez Łomżę, Kolno WYSOKIE MAZOWIECKIE przez Borkiny WYSOKIE MAZOWIECKIE przez Jezewo ZALESZANY przez Zabudów ZAMBRÓW przez Jezewo ZAMBRÓW przez Jezewo, Wysokie Mazowieckie	6.07M, 7.40X, 9.02, 11.57X, 13.45, 14.27, 16.27X, 17.32, 18.08N 11.27.N, 15.27n 7.40MN, 9.00N, 12.45, 14.15N, 16.30X, 17.15, 21.45N 9.16a, 15.16 6.20X, 8.28n, 9.58, 10.00np, 10.30np, 10.45Np, 11.50Np, 12.45np, 13.20Np, 13.25n, 13.50Np, 16.35n, 18.30p, 18.45a, 19.35a 8.47n, 10.07, 12.47 9.55np, 12.52np, 18.30p 7.35 5.24N, 6.34, 6.39, 7.20, 7.29s, 7.50d, 8.34XZ, 8.44X, 10.39, 10.45, 12.10, 12.24, 14.14, 14.35, 15.29X, 16.29, 16.39, 18.39, 21.40n, 22.49n 7.56, 10.36 6.36XZ, 7.41, 8.01X, 8.17Np, 8.22Np 8.32p, 9.26, 9.56, 10.32, 10.37n, 11.21XZ, 12.36d, 13.52np, 17.22np, 18.21, 21.06Yn 9.15 7.54, 17.24 6.25XZ, 7.35, 10.00, 12.00XZ, 15.10X, 17.15, 19.10, 22.25X 13.20Np 5.20, 7.42, 9.22Xs, 19.02n 9.13N, 11.43s, 13.13, 17.38 10.22X, 18.22 8.52, 10.37N, 17.22np 10.30pN 13.50pn, 18.30p 10.07 8.22Np, 13.52np 7.25s, 13.00, 18.15 7.20, 10.45, 14.35 10.00np, 19.35np 9.43p 9.55np, 18.80p 6.42p, 9.50, 9.55np, 12.07p, 12.52pn, 13.40n, 14.33, 15.50X, 17.47ap, 18.30p, 20.02p, 20.05 9.00 7.40X, 13.45 6.16, 7.41n, 9.11, 11.51, 15.21, 16.31 10.14X 5.07X, 5.47X, 6.42Mn, 7.07X, 7.47MX, 8.52N, 9.27N, 10.22X, 10.33Np, 10.37Z+, 11.07X, 12.07, 12.47, 14.37, 15.37, 16.17n, 18.22, 19.17X 7.48Np, 8.23Np, 8.35, 9.08p, 9.43p, 9.53N, 10.48ap, 10.58p, 12.05N, 13.05n, 13.53p, 14.05n, 15.20d, 16.55n, 17.33, 18.20, 19.58N, 21.28N 7.48Np, 9.08p, 9.53N, 10.48ap, 10.58p, 13.53p, 17.33, 19.58Np, 21.28n 8.49, 11.54n, 14.29N, 17.44n 7.41, 8.22Np, 13.52np 15.07, 20.05N 10.11np, 14.10p, 17.11Np, 22.10np 11.50Np 7.23N, 9.12n, 9.25, 10.25X, 11.40, 15.00Yn 9.33, 10.58n, 11.47n, 17.37n 8.18, 8.47n, 9.48n, 10.07, 10.11np, 12.03n, 12.47, 14.10p, 17.03n, 17.11Np, 19.33n, 22.10np 17.37n

OBJAŚNIENIE ZNAKÓW:
a — kursuje do dnia 1985.10.01.
n — kursuje w dniach 1985.12.26 i 1986.03.31
p — autobus popieszony
Z — kursuje w wolne soboty
Y — nie kursuje w wolne soboty
ps — autobus przyspieszony

n — nie kursuje w 1-szy dzień Bożego Nar. i Wielkanocy
N — nie kursuje w 1-szy dzień Bożego Nar. i Wielkanocy i Nowego Roku
X — kursuje w dni robocze
s — kursuje w dni nauki szkolnej
+ — kursuje w dni świąteczne (niedziele i święta)

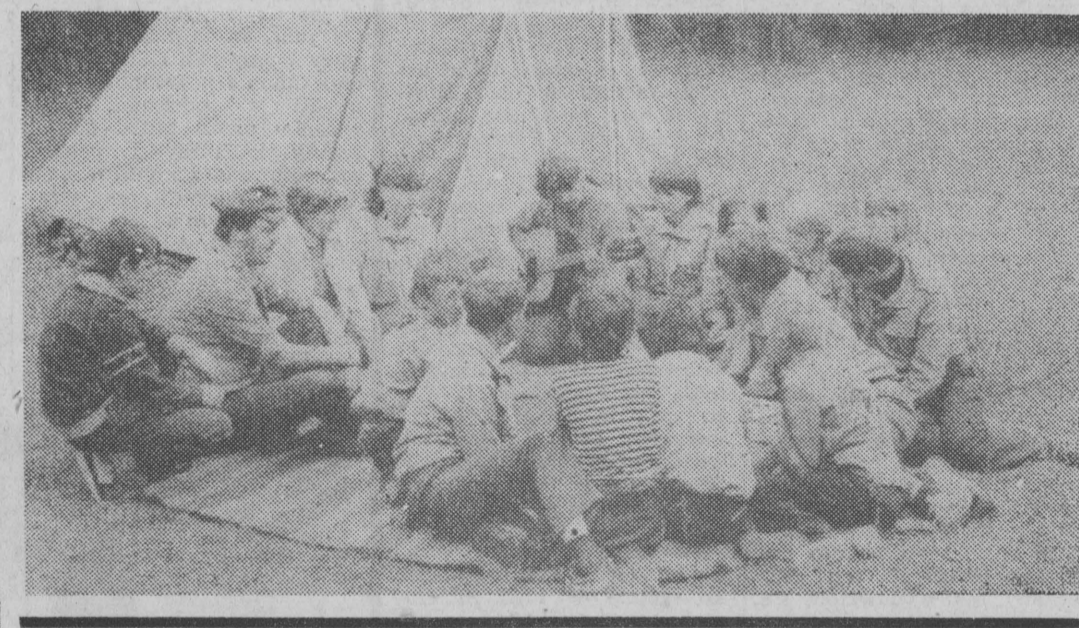
Zaproszenie lata Nocą, przy blasku ognia...

POCZĄTKOWO ledwie słyszalnie, z każdym rokiem coraz mocniej, spomędzy sosenych pni, przedostawały się dźwięki rzewnej piosenki. Po chwili poczuł się żywiczny zapach ogniska. W samym centrum podchorążowskich łasków „odkryliśmy” harcercy biwak.

Mimo że aura nie sprzyjała „życiu pod namiotem”, kilkunastu harcercy z 31 PDH im. Adama Mickiewicza postanowili spędzić trzy dni w lesie. Zdani na siebie, uczyli się podstawowych umiejętności obozowych — rozstawiania namiotów, budowania kuchni polowej, gotowania itp.

Drugiego dnia biwaku, w nocy, prowadząca drużynę Urszula Siemienuk (prywatnie słuchaczka Studium Nauczycielskiego) ogłosiła alarm. Przy blasku ogniska, obecni na biwaku uczniowie złożyli harcercy przyrzeczenie. Odebrała je hm PL Józefa Jabłońska. Większość uczestników to uczniowie piątkich klas szkoły podstawowej. Wydaje się, że tak nastrojowe chwile na długo zapadną w dziecięcą pamięć i harcercywo połączy się w ich umysłach na zawsze z wielką przygodą.

Tekst i fot.: ANATOL CHOMICZ



Można się jeszcze załapać na bal

Już tylko kilka dni dzieli nas od niebawem balu... wysokich. Zaproszenie spoczywa w redakcyjnej szufladzie, a ja rozglądam się wśród znajomych i przyjaciół, by móc wręczyć je z zyczeniami wesołej zabawy. Ale marnie szanse, że będzie ono wyko- rzystane. Wśród moich znajomych i przyjaciół są ludzie wcale nieradko, ale wyo-

braźnią, duchem, sercem a tu, żeby być zauważonym trzeba mieć co najmniej 210 cm. Nawet Boguś milimetrem zwany, najwyższy chłopiec wśród białostockiej „salonki” — a było to przed ówierwieniem — musiałby do góry spoglądać np. na Waldemara Siemiadukowskiego z Wabrzańska mierzącego 217 cm, czy Romana Raczkowiaka ze Szczecina (215 cm). Jest jeszcze ktoś w Białymstoku, kto mógłby pokusić się o reprezentowanie naszego grodu w zmaganiach o tytuł najwyższego mężczyzny, ale głową tkwi już od lat na Parnasie i nijak nie da się stamtąd sprowadzić.

Tak więc pozostała na pla- cu boju jedynie czynielnicy zainteresowanych informu- jemy, że ciekawie zapowiada się owe XI już Międzynarodowe Spotkanie Wysokich które odbędzie się w sobotę, 22 czerwca w Wojewódzkim Domu Kultury we Wrocławiu. W tym roku zaproszono również obok gości z Cze-

chosłowacji, Węgier, Bul- garii, NRD i ZSRR najniż- szych mieszkańców Wroclawia — jak informują orga- nizatorzy — mierzących po około 120 cm. Czyli zapowia- da się zabawa na sto dwa (nie, nie centymetrów!). Po- miorów dokonawać się będzie 2,5-metrową summiar- ką. Oprócz tradycyjnego mie- rzzenia najwyższych (i najniż- szych), organizatorzy za- pewniają dobrą zabawę przy muzyce i videotece.

Dodajmy, że pierwsze kra- jowe spotkanie ludzi wyso- kich odbyło się 10 lutego 1974 r. zaś od sześciu lat spotkania wysokich odbywa- ją się w obszarze międzynaro- dowej. Organizatorem tej niecodziennej imprezy jest Zarząd Wojewódzki ZSMP we Wrocławiu wraz z wroc- ławskim WDK i klubem za- kładowym Wrocławskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 1. Bliższe informacje na ten temat oraz zgłoszenia kiero- wów można pod adresem: Klub WFBB nr 1, Wrocław 51-165, ul. Bolesława Krzy- woustego 29/31, telefon: 25-44-91. (m-1)

Rozmawiała: OLGA PACEWICZ

Międzywojewódzka narada w Łomży

Modernizacja i rozwój potencjału wytwórczego

Sformułowanie opinii dotyczącej wariantów koncepcji Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego na lata 1986-90...

Wynikające z aktualnego stanu gospodarki kraju, w dyskusji członkowie komisji opowiedzieli się za przyjęciem II wariantu proporcji rozwoju społeczno-gospodarczego...

z ministrem Józefem Kozłolem. Podczas nich omówiono główne problemy, które wymagają rozwiązania w nadchodzącej pięcioletce...



Sprzętu w Pięknej Górze sporo, będzie czym łowić, gdy z początkiem lipca ruszy sezon odłowu ryb sieciami. Oby tylko (odpuścić) nie zawiodły silniki!

Jak „ludzi od ryb” zrobiono „w konia”

Państwowe Gospodarstwo Rybackie w Giżycku składa się z kilku zakładów, mieszczących się w Mikołajkach, Augustowie, Szczuczynie, Elku i Giżycku...

miennych we własnym zakresie, w czym w giżyckim zakładzie produkuje tokarz — „Złota ręczka” — Andrzej Bielak...

Prócz dostarczania gospodarce surowca żywnościowego reperuje się także w Giżycku sprzęt pływający...

M. PIEKAREK Fot. K. SWIDERSKI

O kulturze dla najmłodszych

Rozmowa z dyrektorem Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Elku, ALFONSEM BOBOWIKIEM.

Zbliża się koniec roku szkolnego, a więc jakby koniec tegorocznej działalności placówki...

— Zbliża się koniec roku szkolnego, a więc jakby koniec tegorocznej działalności placówki...

— Wspomniał Pan o trudnych warunkach, w jakich funkcjonuje placówka...

— Wspomniał Pan o trudnych warunkach, w jakich funkcjonuje placówka...

— Jesteście jedyną placówką kulturalną w Elku...

— Jesteście jedyną placówką kulturalną w Elku...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

Rozstrzygnięcie meczarskich konkursów

Rok 1984 był w Suwałkiem rekordowym pod względem ilości skupionego mleka. Do punktów skupu trafiło 370 mln l...

W konkursie I miejsce przyznano Petronelli Szaulczy za wsi Oskinie w gminie Puńsk. Nagroda jest 10 tys. zł i wycieczka do NRD...

Wśród ok. 26 tys. producentów mleka, średnio co szósty ma dojarę mechaniczną, a co czternasty urządzenia chłodnicze...

Niebagatelny wpływ na współpracę spółdzielców z producentami mają pracownicy punktów skupu...



Przebieg konkursu meczarskiego w Suwałkach. W tle: zwycięzca konkursu meczarskiego w Suwałkach...

Przebieg konkursu meczarskiego w Suwałkach. W tle: zwycięzca konkursu meczarskiego w Suwałkach...

Przebieg konkursu meczarskiego w Suwałkach. W tle: zwycięzca konkursu meczarskiego w Suwałkach...

Karwowskie: chcieć!

Daleko od stolicy województwa, od asfaltowych szlaków. Każde z 45 gospodarstw to odzienne problemy, radości i kłopoty...

Ważni i te orandaż w żniwa pod nosem wypić będzie łatwiej. No i straciły jakiś swój kąt, oprócz garażu, młoc młoc...

PARE razy nie dał rady. Kiedyś z dymem poszło pół wsi. Trochę potem — drugie pół. Niby sąsił, ale wtedy to nawet helikopter miał problem...

Zaczeli w czerwcu, 1983 r. Początkowo planowaliśmy niewiele — mówi Chrostowski, ale apetyt rósł w miarę jedzenia...

Naczelnik OSP, Ireneusz Chrostowski za bardzo do historii wracać nie chce. Dziś się liczy i koniec. Była niby — remiza, pewnie że była...

Wzrosła w budowę każdą wolną chwilę z ostatnich dwóch lat. Wziął kupę pieniędzy, własnych materiałów, budowlanych, zdrowia...

Może pewnym ratunkiem będą silniki z wytwórni w Pucku, ale trzeba będzie sporzyć przeróbki, by przystosować je m.in. do współpracy z wiatrami do ciągnięcia niewodów...

Dziś, to jest w środę, 19 bm., wszyscy mieszkańcy gminy Stare Juchy będą mogli przekazać zażalenia na ręce przedstawicieli władz wojewódzkich...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

Parada laureatów

Na X forum wynalazczości spotkali się w ŁZPBP „Narew” czolowiczy racjonalizatorzy i wynalazcy woj. łomżyńskiego...

Ważną nagrodę w kategorii „C” (pozostałe projekty) otrzymali Jan Gostewski, Waldemar Gawkowski i Mirosław Grochowski (ZZPB)...

Laureaci turnieju młodych mistrzów techniki. Wśród młodych robotniczej dróg na drogę do debiutu zdobył Józef Mikowski i Wiesław Jagielnikowski (ZPW)...

Podczas spotkania czolowiczy racjonalizatorzy, których wdrożone projekty wynalazły efekty ekonomiczne przekraczające milion złotych...

Stawski będą miały zalew. Kilka kilometrów od Stawisk w woj. łomżyńskim powstaje zalew. Przewidywany jest zalew o celach rekreacyjnych...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...



O finał XII OSM

Kto wystartuje w Rzeszowie?

Kolarstwo młodzieżowe jest mocnym punktem Suwałszczyzny. W roku ubiegłym podczas Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży rozgrywanej w Poznaniu złoty medal w wyścigu szosowym zdobył Cezary Zamana z Elku...

Natomiast w dniach 30 bm. — 3 lipca odbędą się w Elku eliminacje szosowe juniorów młodszych do XII OSM w kolarstwie szosowym...

30 km. o godz. 11 rozegrana zostanie jazda indywidualna na czas (10 km) na trasie Elk—Sedki—Elk...

Start do wszystkich wyścigów na szosie przy Zakładach Mięsnych. Meta pierwszych trzech wyścigów zostanie usytuowana przy Zakładach Mięsnych...

W Płoskach króluje szachy. Wczoraj, w Ośrodku Wczasowym PKS w Płoskach nad Narwią rozpoczął się międzynarodowy festiwal szachowy...

Głównymi organizatorami indywidualnych rozgrywek turniejowych, w którym m.in. wystartują reprezentanci Litwy — mistrz międzynarodowy Algimantas Butnorius i mistrz Gintaras Plepiša...

Wnioskami i skargami do władz. Dziś, to jest w środę, 19 bm., wszyscy mieszkańcy gminy Stare Juchy będą mogli przekazać zażalenia...

Suwałcy piłkarze odrobili zaległości. W sobotę i niedzielę rozegrane zostały dwa zaległe spotkania w suwałskiej grupie klasy okręgowej...

Na czele „Przełaz Sportowy”. W Elku rozpoczął się turniej pikarski „dziki” drużyn hr. red. Grzegorza Aleksandrowicza, organizowany przez KKS „Zawonia” „Przełaz Sportowy”...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

— Wiele mieszkańców Łomży pytało nas ostatnio o losy ul. Sikorskiego...

Kolejka „rzeźnika”

„SPOLEM” ZAPEWNI REALIZACJĘ WSZYSTKICH KARTEK MIĘSNYCH! SKĄD SIĘ WZIĘŁY KURCZAKI, „WIEJSKIE”? W SKLEPACH Z POPOŁUDNIOWĄ DOSTAWĄ — LUŻNIEJ

W ostatnich tygodniach dotarło do nas wiele narzekania na zaopatrzenie sklepów mięsnych. Co więcej, narzekaniem tym towarzyszy obawa, iż „Spolem” nie będzie w stanie zapewnić pełnego pokrycia na kartki mięsne. Na życzenie czytelników o wypowiedzi poprosiliśmy zawiadującą w PSS branżą mięsna, panią BARBARĘ SOKOLSKĄ.

Każdego dnia do białostockich sklepów trafia około 45 ton mięsa i wędlin. Są to ilości zgodne z rozdzielnicami i zapewniające pełną realizację — ilościową oczywiście — wydanych kart zaopatrzenia. Niepokój Klientów jest zatem bezpodstawny, choć mamy świadomość, że oferowany przez nas asortyment nie zawsze pokrywa się z życzeniami kupujących. Struktura sprzedaży musi być odzwierciedleniem struktury dostaw, a w czerwcu wygląda ona tak: 35 proc. wędlin stanowią wyroby mało popularne ze względu na krótki okres ich trwałości. W tej grupie znajdują się między innymi — mortadela, kiełbasa bytomska oraz parówkowa. Tak zwane wędliny półtrwałe, cieszące się największym popytem, stanowią zaledwie 10 proc. i rzeczywiście na kiełbasę toruńską, rzeszowską, polską wędzoną czy serwołatkę po prostu trudno w sklepie trafić. Najmniejszy udział procentowy w rozdzielniku wędlin ma boczek, którego trafia do sklepów w ogólnej strukturze dostaw tylko 7 proc. Wędliny delikatniejsze jak szynka, baleron, polewka i kiełbasa suche otrzymujemy w ilościach nie przekraczających 17 proc. Pozostałe 31 proc. dostaw wędlin składa się z trzech asortymentów: kiełbasy z wytworzonej, krakowskiej parzonej i litewskiej.

Proponując dostawę mięsa nie różni się w czerwcu od struktury z poprzednich miesięcy. Nadal otrzymujemy 50 proc. mięsa wieprzowego oraz 50 proc. wołowego. Stąd wynika konieczność sterowania sprzedażą.

Wypowiedź pani B. Sokolskiej możemy uzupełnić informacją, że we wszystkich sklepach branży mięsnej podstawowym asortymentem jest wołowina z kością.

Kolejne pytanie, z którym swracają się do nas czytelnicy, to cena bezkarkowych kurczaków. Otóż od połowy maja „Spolem” sprzedawa kurczaki wiejskie, sprzedawane bez karków w cenie 370 zł za kilogram. Dostawcą jest firma „Drobiaż”, która tłumacząc wyższą cenę wyjaśnia, iż pasza, którą karmiony jest drobiu „wiejski”, nie zawiera hormonalnych akceleratorów tuczu. Czy rzeczywiście są one zdrowe i znoszą ją z prawdziwym żółtym żółtkiem, obiecyujemy sprawdzić. Dotychczas „Drobiaż” na rynek białostocki dostarczył 11 ton kurczaków, które zastąpić mają brak tzw. drobiu dużego, zaś ten ostatni w całości przeznaczony został (bo tańszy) na potrzeby zbiorowego żywienia.

Udanym pomysłem okazało się wytypowanie w Białymstoku dziesięciu sklepów z popołudniowymi dostawami mięsa i wędlin. Aktualnie klientom służy tylko dziewięć, ponieważ sklep nr 242 przy ul. Sienkiewicza jest w remoncie. Przypominamy, że pozostałe sklepy otrzymujące dostawy pomiędzy godz. 11 a 15 są zlokalizowane: przy ul. Zwycięstwa (nr 231), przy ul. Lipowej (nr 241), ul. Warszawskiej (nr 251), ul. Piastowskiej (nr 262), ul. Mickiewicza (nr 282), ul. Ciepłej (nr 283), ul. Stolecznej (nr 285), ul. Skłodowskiej (nr 292) oraz przy ul. Orzeszkowej (nr 293).

Kierowniczką sklepu przy ul. Ciepłej jest EUGENIA KAZBERUK, z którą rozmawialiśmy w ostatnim środę.

Do godziny 11 prawie nie było klientów, choć w sprzedaży mieliśmy schab, kurczaki, kiełbasę bytomską, konserwy wieprzowe i, oczywiście, wołowinę z kością. Lada chwila powinna być dostawa i dopiero wtedy w sklepie będzie tłumnie. Mimo wysokich cen, klienci najbardziej chcą kupować wędliny delikatniejsze. Dziennie dostaje około 20 kilogramów szynki oraz podobną ilość balerona i polewki. Sklep otwieramy o godz. 7, ale jak dotąd od paru miesięcy nie zdarzyło mi się, aby przed otwarciem stała kolejka.

Opinię pani Kazberuk podziela kierowniczka pozostałych ośmiu sklepów z dostawami popołudniowymi. Skąd zatem te narzekania? Do narzuconej struktury sprzedaży i braku wyboru asortymentu przyzwyczailiśmy się już od dawna. Rozdzielnik zapewnia pełną realizację kartek. Ale, otóż to ale dotyczy butafów i kisiolek, a nie kładowych, gdzie ostatnio sprzedaje się podobno na zaplewu i w takiej strukturze jak w sklepach. Wiele garków klientów tych właśnie punktów, dotychczas — trudno to ukryć — preferowanych większymi dostawami wędlin, podnosi lament.

HANNA PRZYGODA

Do końca czerwca br. Trwa konkurs pożarniczy „Wspólnie tworzymy — wspólnie chronimy”

W związku ze sporym zainteresowaniem, zwłaszcza wśród młodzieży, wielkim konkursem pożarniczym pod hasłem „Wspólnie tworzymy — wspólnie chronimy” — o którym informowaliśmy szczegółowo w „Gazecie” z 16 maja br. — organizatorzy, chcąc umożliwić wzięcie w nim udziału wszystkim chętnym, postanowili przedłużyć czas jego trwania do końca czerwca br.

Przypominamy więc, że aby wziąć udział w konkursie należy przesiać odpowiedzi na niżej podane pytania pod adresem: Komenda Wojewódzka Straży Pożarnej, 15-062 Białystok, ul. Warszawska 3, dołączając swoje imię i nazwisko oraz dokładny adres zamieszkania. Uczestnicy konkursu, którzy nadesłali prawidłowe i wyczerpujące odpowiedzi, otrzymają cenne nagrody rzeczowe. Specjalna komisja dokona oceny wyników konkursu w terminie do 15 lipca br., zaś nagrody zostaną wręczone zwycięzcom w dniu 23 lipca br., o czym poinformujemy na łamach naszej „Gazety”.

- 1. Podaj rok i miejsce utworzenia na Białostocczyźnie pierwszej straży ogniowej.
2. W którym roku wydano w PRL pierwszą ustawę o ochronie przeciwpożarowej?
3. Wymień podstawowe instytucje działające na rzecz ochrony przeciwpożarowej.
4. Jakże znasz rodzaje straży pożarniczych?
5. Do jakich zadań przeznaczono są młodzieżowe, harcerskie i kobiece drużyny pożarnicze?
6. Podaj podstawowe przyczyny powstawania pożarów.
7. Podaj przyczynową wartość strat spowodowanych pożarami oraz wartość uratowanego mienia

- na Białostocczyźnie w roku 1984.
8. Wymień podręczny sprzęt gaśniczy.
9. Jakimi środkami gaśniczymi można gasić: instalacje elektryczne, płyny łatwo zapalne, środki chemiczne, produkty rolno-spożywcze?
10. W jakiej odległości od budynków mieszkalnych i gospodarczych, lasów, dróg, torów kolejowych, linii energetycznych można ustawiać brogi i stogi? (podać odrębnie w każdym przypadku).
11. W jakich odległościach od lasów i budynków można rozpalać ogniska?
12. Co rozumiesz przez pojęcie „bezpieczna instalacja elektryczna”?
13. Co rozumiesz przez pojęcie „bezpieczne urządzenie ogrzewczo-kominowe”?
14. Podaj sposoby zabezpieczenia lasów przed pożarem.

Podane pytania należą do podstawowych w zakresie wiedzy i ochrony przeciwpożarowej. Odpowiedzi na nie znaleźć można w licznych, łatwo dostępnych (m.in. w jednostkach straży, klubach, świetlicach i bibliotekach a także w szkołach) popularnych broszurach, ulotkach i afiszach, wydawanych przez organa i związki straży pożarniczych. Wiele na ten temat dowiedzieć się można z prasy albo po prostu w rozmowie ze strażakami. Totem uzyskanie prawidłowych, wyczerpujących odpowiedzi nie powinno nikomu narzekać większych trudności. Wręcz przeciwnie — będzie okazją do zapoznania się z przepisami lub pogłębienia wiedzy w tym zakresie. Zachęcamy zatem do jak najszerszego udziału w konkursie — zwłaszcza młodzież — i życzymy jak najlepszych rezultatów i nagród. Przypominamy — organizatorzy czekają na odpowiedzi do końca czerwca br. (bis)

Paserstwo nie opłaca się

Jest to dość często spotykane przestępstwo, polegające, jak wiadomo, na nabyciu i nauce, przeliczeniu, wyważeniu, przedmiotów pochodzących z kradzieży, w celu odprzedaży ich z systemem lub bez systemu, „zawołaniu” paserów nie gardzących, co umiada im w ręce od złodziei. W ten sposób są współuczestnikami przestępstwa i w razie ugodności mają co liczyć na pobłażenie. Oto np. Mikołaj P., z gminy Zabłudów mieszka — decyzją Prokuratora Rejonowego w Białymstoku — zapłacił tzw. poręczanie majątkowe, które jest swoistym rodzajem „ustępki” karą przed rozprawą sądową — w wysokości 30 tys. zł., za to, że nabył od Sławomira S. pompy wodną z silnikiem kosztującą 12 tys. zł. i za 3 tys. zł. Józef S., z tej samej gminy nabył z kolei od tegoż pana za 3 tys. zł. silnik elektryczny kosztujący normalnie 7 tys. zł. i musiał uścić poręczanie w wysokości 30 tys. zł. Natomiast Adolof W. z Białostocka zakupił pięć kradzionych drewnianych belek konstrukcyjnych (budowniczych) wartości około 40 tys. zł. za jedyną 7 lipiec, „Okraja” ta kosztowała go jedynie ułamek

poręczanie w wysokości 80 tysięcy zł. Jak wiadomo, nie warto pomagać złodziejom w pożytku, się przez nich kradzionego mienia.

Posiźnili się „na czterech kołach”

Draż właścicieli pojazdów, zwłaszcza parkujących „pod chmurką” o swoje techniki, bo wiadomo do nich sądzają się nader często, niosąc w Białymstoku. Na szczęście, na stacjach, mających ciągłość do samochodowych stacji, coraz bardziej czepki są, bo mobilizuje się przede wszystkim zarobku społeczeństwa jak i milicja. Co raz częściej ulatuniamosm przystawki się upadli. Oto np. ostatecznie doprowadzi do aresztu z nakazu prokuratora 19-letni Dariusz K. z Białostocka pod zarzutem, że upiśnie z innymi ulatuniamy się do samochodów. M. innymi z „malucha” należącego do Józefa E. udało mu się ukradć radio „sejfer”. Ale przy kolejnej próbie „skoków” — również na „malucha” — miał pecha. Został przez milicję odłowiony. Podobnie stało się w przypadku 30-letniego Andrzeja B. z Hajnowki, który ogabił samochód „fiat 127p” należący do

SPÓD PARAGRAFU

Wtedy C., z różnych części i akcesoriów na łączną wartość 100 tys. zł. Został więc po kradzieży rozpozmany. Hajnowka milicja — znana z bardzo skutecznego działania — uszczelca przepięknie niemu dochodzenie. Natomiast funkcjonariuszom II Komisariatu MO w Białymstoku udało się po wystraszonym tropieniu zatrzymać grupę młodych ludzi, podejrzanych z szerszymi, do czego udało się ukraść radio „sejfer”. Ale przy kolejnej próbie „skoków” — również na „malucha” — miał pecha. Został przez milicję odłowiony. Podobnie stało się w przypadku 30-letniego Andrzeja B. z Hajnowki, który ogabił samochód „fiat 127p” należący do



Tylko aura nie wypaliła...

...podczas planowanej na szeroką skalę imprezy rekreacyjno-sportowej dla funkcjonariuszy MO, pracowników cywilnych milicji oraz ich rodzin. Impreze przygotowała działająca z Ogniska Sekcji Kształcenia Kultury Fizycznej „Błękitni” przy współudziale Rady Funkcjonariuszy, ZSMP i KRM WUSW w Białymstoku. Deszcz i porywiasty wiatr w ubiegłą niedzielę, 16 czerwca zmusiły organizatorów do zmiany miejsca imprezy. I tak z Turczyzna (Nowe Miasto) uszczęśliwili się do sali gimnastycznej w jednostce ZOMO. Z bogatego programu festywno zachowano tylko najważniejsze (najatrakcyjniejsze) punkty. Rozpoczęli juchocy z BKS „Gwardia” napisem stycznych umiejętności. Następnie był „quodsi” programu — czyli pokaz tresury psów obronnych i tropiących. Skoki przez płotny okrag, pościa za „próżniym przepięcym” wzbudziły powszechny aplauz i licznie przybyłych dzieci. Wszystkie zostały zaproszone później na zawody strzeleckie. Każdy młodec mógł spróbować swych sił w strzelaniu z wiadrkami, zaś nieco starsi z BKKS-u. Na zakończenie przygotowano cały zestaw różnorodnych zabaw i konkursów. Rzut piłką do koszyka, łódką do tarczy, minikonkurs ze znajomości zasad ruchu drogowego — to tylko niektóre z atrakcji, jakie rodzice przygotowali stym pociechom. Oczywiście, chodziło nie tylko o zabawę. Zadaniem ich, jako przysiężców — to integracja środowiska. Wydało się, że tego typu festyny pozwalają osiągnąć ten cel w sposób najbardziej atrakcyjny i skuteczny.

Tekst i zdjęcia: ANATOL CHOMICZ

Uczniowie — mistrzami techniki

Trzeci nagrody nie przyznano. Natomiast wyróżnienie otrzymali Rafał Brzycki i Cesar Ziemski z białostockiego ZSMech. W konkursie na najużyteczniejszą pracę dyplomową dla gospodarki narodowej pierwszą miejscę zdobył Jerzy Dzieniszewski i Jerzy Sanejka z ZSMech. w Białymstoku za opracowanie „urządzenia do przecinania pnia ręcznie z mocą od 45 do 90 stopni”. Dwa drugie miejsca przyznano Tadeuszowi Biedce i Dariuszowi Dzielwskiemu z Zespołu Szkół Elektrycznych w Białymstoku za projekt „osyloskopu tranzystorowego” oraz Andrzejowi Wernerowi i Grzegorzowi Kiel z białostockich ZSMech. za rozwiązanie „urządzenia zacisków współpracujących z silnikiem i pompą ręczną hydrauliczną do przemieszczania sekcji stalowych”. Wyróżnienie przypadło Bogdanowi Wasilewskiemu z Zespołu Szkół Budowlano-Geodezyjnych w Białymstoku za projekt „domu jednorodzinnego z ogrzewaniem pasywnym”. Laureaci otrzymali dyplomy i nagrody pieniężne. Najlepsze rozwiązania techniczne zgłoszone do eliminacji centralnych TMMT. Ponadto Wojewódzki Klub Techniki i Racionalizacji oraz Oddział Stowarzyszenia Inżynierów i Mechaników Polskich w Białymstoku przyznał nagrody za ciekawe projekty techniczne młodym nowatorom z Zespołu Szkół Mechanicznych w Białymstoku i Łapach oraz z Zespołu Szkół Zawodowych w Hajnowce. (ges)

Doroczny koncert uczniów Ogniska Baletowego

Pirnety i akrobacje

Ognisko baletowe, gdzie pod kierunkiem nauczyciela tańca poznaje się lanki jednej z najstarszych dziedzin sztuki, śladem niekiedy pozostawiając drogę do „wielkiego baletu”, albo — co jest nie mniej ważne — pasją i radością robienia tego, co się lubi najbardziej. Tylko szczególnie utalentowani i wytrwali, trafiając następnie do państwowych szkół baletowych w Bytomiu, Gdańsku, Poznaniu, czy Warszawie. Do tego, aby zostać zawodowym tancerzem potrzebny jest bowiem nie tylko wdzięk, ale także muzykalność, sprawność fizyczna, odpowiadająca budowa ciała i, dobre wyniki w nauce z przedmiotów ogólnych. W ognisku — które może być początkiem trwałego związku z tańcem — w zależności od predyspozycji (talent i charakter w jednej tutaj idą parze) tańczy się 4 lata lub siedem. Nauka w państwowej szkole baletowej trwa 9 lat. Umiejętności wychowanków Państwowego Ogniska Baletowego w Białymstoku możemy ocenić na odbywających się po roku popisowych koncertach. Przed miesiącem, na deskach Filharmonii występowały uczniowie młodszych klas i grup przedszkolnych Ogniska. Natomiast 24 czerwca dwukrotnie — o godz. 17 i 19 — w Teatrze Dramatycznym im. A. Węgliki popisywać się będą absolwenci i uczniowie klas starszych. Bilety można nabyć w sekretariacie szkoły przy ul. Podleskiej (w godz. od 10 do 16) lub w dniu przedstawienia w kasie teatru. Zapraszamy w kasie teatru. Zapraszamy do uczestnictwa w zjeździe. (aw)

Ostatni raz przed wakacjami

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w swym realizowanym już od dłuższego czasu cyklu „Literatura w słowie i gestie” występuje z ostatnią przed wakacjami propozycją. Będzie nią monodram p.n. „Jest” wg Juliana Kornhausera, w wykonaniu laureata Ogólnopolskich Spotkań Teatru Jednego Aktora w Zgorzlecu — Piotra Nowotnego. Przedstawienie odbędzie się jutro, 20 czerwca o godz. 11 w Filii nr 14 WBP przy ul. Olejniczaka 5. (ach)

Kąćki noża i pięści

Libacje miewają czasem tragiczny finał, o czym pamiętało wielu. Niedawno w jednym z miejscich mieszkań po „zniechęceniu” sporych ilości wódki doszło do bójki pomiędzy gospodarzem z dwoma zwanymi na popisie meczystami. W pewnym momencie jeden z nich uderzył uderzeniem nożem w klatkę piersiową drugiego, który zapadł w bezprzytomność. Ciesko rannego meczystę karetka zabierała do szpitala. Gospodarz domu został tymczasowo osadzony w areszcie. Trwa szczegółowe dochodzenie w sprawie okoliczności i przebiegu zdarzenia.

Cześć Jego Pamięci!

ŻONIE I RODZINIE ZMARŁEGO Wzrąy szczerego współczucia składają: Kierownictwo szubrowe i partyjne oraz funkcjonariusze i pracownicy WUSW w Białymstoku. Pogrzeb odbędzie się 20 czerwca br. o godz. 14 na Cmentarzu Komunalnym w Białymstoku. (k 298-1)

Informacje o prawie

W związku z dużym zainteresowaniem uchwalonymi przez Sejm dwiema ustawami: o wprowadzeniu trwałych zmian niektórych przepisów prawa karnego i prawa o wykroczeniach oraz o szczególnej odpowiedzialności karnej, które obowiązują będą od 1 lipca br., zainteresowane instytucje, organizacje i zakłady pracy, pragnące zapoznać się ze wspomnianymi ustawami celem szerokiej popularyzacji, mogą w tej sprawie zwrócić się do Zarządu Wojewódzkiego Zrzeszenia Prawników Polskich w Białymstoku, ul. Wesolowskiego 3, tel. 212-21, wewn. 59. Można także zwrócić się do najbliższego Sądu Rejonowego lub Prokuratury Rejonowej. (h)

Uroczyste spotkanie organizacji paramilitarnych

Z okazji 40 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem w Bielsku Podlaskim odbyło się uroczyste plenum organizacji paramilitarnych miasta, w którym m.in. uczestniczyli: rajr rez. Teodor Sawicki — były działacz Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi, plk Dymitr Panasiuk — żołnierz września 1939 roku, przedstawiciele instancji partyjnych, wojskowych, administracyjnych, organizacji społecznych oraz młodzież. W trakcie spotkania miejska organizacja ZBoWiD oraz około 70 ZBZZ otrzymały medale „za zasługi dla LOK”. Ponadto Bazyl Antypuk został odznaczony medalem „za udział w walkach w obronie władzy ludowej” a siedmiu byłych żołnierzy otrzymało medale „za udział w wojnie obronnej 1939 roku”.

Po okolicznościowych wystąpieniach i wspomnieniach byłych żołnierzy-uczestników II wojny światowej, apel o pokój młodzieży Zespołu Szkół Zawodowych, odczytał Jarosław Szyzowski — uczeń tej szkoły. W części artystycznej wystąpiły szkolne zespoły z piosenką i tańcem. (fal)

Głównymi rozgrywkami indywidualnymi będzie turniej w którym m.in. wystartują reprezentanci Litwy — mistrz międzynarodowy Algimantas Butnorius i mistrz Gintaras Pielinskas. Sprawdzą oni formę litgowców: Andrzej Olszewski, Stanisław Sokolowski (obaj Jagiellonia) i Mirosław Mochata (Hancza) oraz uczestników Maratonu W-wa i Agrosu Chelm.

Ponadto odbędzie się turniej klasyfikacyjny na I kategorii juniorskiej w wieku 16-23 lat — blyskawiczy. (dk)

Grali w Gwardii, kapali się w Jagiellonii

Wigdomą rzeczą jest, że każdy sportowiec po zakończeniu startów marzy o jak najszybszej kapeli i powrocie do domowej ciszy. Wiadomo też, że kto za coś płaci, to chce, aby to coś było w porządku. Sprawa uypożyczania Jagiellonii stadionu przez Gwardię nieraz gościła na naszych łamach. Różne były tego powody. W końcu jednak klub dołożył do porozumienia i kwestię zamknięcia.

Uwaga, absolwenci ZSR w Czartajewie!

W bieżącym roku przypada 30-lecie Zespołu Szkół Rolniczych w Czartajewie. Szkoła ta odegrała dużą rolę w przygotowaniu kadr dla rolnictwa, nie tylko woj. białostockiego. Z tej okazji 21 sierpnia br. odbędzie się I zjazd absolwentów szkoły. Wszyscy zainteresowani proszeni są o dokonanie wpłaty 1.200 zł na konto Banku Spółdzielczego w Siemiatyczach: nr 905-422-135-132, w terminie do 15 lipca br., z dopiskiem „I zjazd absolwentów w Czartajewie”. Komitet Organizacyjny i dyrekcja szkoły serdecznie zapraszają do uczestnictwa w zjeździe. (aw)

Z życia TKKF

Zakończyły się rozgrywki rocznej ligi miejskiej TKKF organizowanej przez Ognisko TKKF „Hetman” i ZM ZSMP w Białymstoku.

Zakładowe drużyny oraz reprezentacje ognisk TKKF rywalizowały w kilku dyscyplinach sportowych.

W pilce siatkowej meczem triunfował Zakład Wykonawstwa Sieci Elektrycznych przed PSS „Spolem” i Białostockimi Fabrykami Mebli. Wada ostatnie miejsce w grupie „A” zajęły WZSR i „Blawar”. I będa musiały opuścić klasę rozgrywek. Na ich miejsce awansowały dwa najlepsze zespoły z grupy „B” — PKP Lokomotywnia i Huta Saska.

W grupie „A” tenisa stołowego zwyciężył „Wodro” przed „Spolem” i „Fastami”. Grupa oścześnieja „Agnella” i TKKF „Chrobry”. Awans uzyskały zwycięzcy z grupy „A” — Białostockie Przedsiębiorstwo Roboty Inżynierskiej i PSS „Spolem”.

W turnieju szachowym I miejsce zajęło Ognisko TKKF „Chrobry”, które wyprzedziło „Spolem” i Spółdzielnię Inwalidów Niepełnosprawnych.

Natomiast w rozgrywkach brydżowych najlepsze okazało się Ognisko TKKF „Fasty” przed Ogniskiem TKKF „Chrobry” i PSS „Spolem” (dk)

Tow. ppk. inż. Borys Siedlecki

Zastępca Szefa Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Białymstoku, zasłużony działacz partyjny i społeczny. Zmarły odznaczony był Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz innymi odznaczeniami państwowymi i resortowymi.

Cześć Jego Pamięci!

ŻONIE I RODZINIE ZMARŁEGO Wzrąy szczerego współczucia składają: Kierownictwo szubrowe i partyjne oraz funkcjonariusze i pracownicy WUSW w Białymstoku. Pogrzeb odbędzie się 20 czerwca br. o godz. 14 na Cmentarzu Komunalnym w Białymstoku. (k 298-1)

Tow. ppk. inż. Borys Siedlecki

Zastępca Szefa Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Białymstoku, zasłużony działacz partyjny i społeczny. Zmarły odznaczony był Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz innymi odznaczeniami państwowymi i resortowymi.

Cześć Jego Pamięci! ŻONIE I RODZINIE ZMARŁEGO Wzrąy szczerego współczucia składają: Kierownictwo szubrowe i partyjne oraz funkcjonariusze i pracownicy WUSW w Białymstoku. Pogrzeb odbędzie się 20 czerwca br. o godz. 14 na Cmentarzu Komunalnym w Białymstoku. (k 298-1)